Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 321. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

29. LISTOPADA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Opozycja obozu umiarkowanego.

Obóz marsz. Piłsudskiego — którą to nazwę lubią przyjmować zwolennicy sanasji — osiągnął w walce z parlamentem i t. zw. „partyjnictwem" skutek zapewne dla siebie nieoczekiwany, a mianowicie niebywały wzrost nastrojów opozycyjnych. Niezadowolenie z systemu rządów wywołało w Sejmie zjawisko, nie spotykane w innych ciałach ustawodawczych, że opozycja stanowi olbrzymią większość. gdy klub rządowy znajduje się w mniejszości, a więc jest właściwą opozycją. Podobna sytuacja jest również w kraju. Bo nikogo nie złudzą sprawozdania z wieców BeBe, mówiące o setkach i tysiącach uczestników i o entuzjazmie panującym na tych zgromadzeniach. Wszyscy wiedzą, w jaki sposób organizuje się zebrania zwolenników rządu, wiemy, kto w nich **musi** uczestniczyć i kto aranżuje „burzliwe owacje" na cześć miłościwie nam panującej sanacji. Niema na tych zgromadzeniach obywateli niezależnych i dlatego wszelkie uchwały na wiecach BeBe podejmowane nie mogą być uważane za wyraz nastrojów społeczeństwa. Opinja większości ludności ujawnia się jedynie na wiecach stronnictw politycznych, które pozostają w opozycji do systemu rządów pomajowych. Niezadowolenia, jakie tam znajduje wyraz, nie zakryją konfiskaty uchwał. Ludność rozumie już wymowę białych plam w prasie niezależnej. Nauczyła się tego jeszcze w czasach wielkiej wojny, a od trzech i pół lat doszkala się w niepodległej Polsce.

Niema powodów do uciechy z powodu wzrostu nastrojów opozycyjnych w kraju. Najmniej powodów do radości mają stronnictwa umiarkowane, które do szeregów opozycji zapędził rząd pomajowy. Stronnictwa te z przerażeniem patrzą na to, co się w kraju dzieje. Widzą z jednej strony spustoszenia materjalne i moralne, jakie szerzy obóz sanacyjny, widzą również niebywały rozwój ugrupowań lewicowych. Znalazły się w położeniu niesłychanie trudnem. Hołdując szczerze zasadom demokratycznym i rozumiejąc następstwa zniesienia, a choćby tylko zachwiania ustroju demokratycznego, nie mogą obojętnie patrzeć na podważanie tych podstaw państwa. Z drugiej zaś strony dokładnie zdają sobie sprawę z następstw, jakie przyniesie dalszy **wzrost radykalizmu** po wsiach i miastach. Zajęcie właściwego stanowiska w takiej sytuacji jest naprawdę bardzo trudne. Dlatego to spotykamy u niektórych stronnictw umiarkowanych pewne wahanie, unikanie jasnego oświadczenia się i decyzji. Znalazły się wbrew swojej woli i chęci w położeniu, z którego widać tylko dwa wyjścia, a każde dla interesów państwa szkodliwe. Tolerowanie akcji sanacyjnej byłoby utrwalaniem systemu rządzenia, który państwu wyrządza szkody, bezwzględna zaś opozycja w stosunku do obozu sanacyjnego jest mimowolnem poparciem wszelkiego radykalizmu.

W takiej sytuacji muszą stronnictwa umiarkowane szukać trzeciego wyjścia. Polega ono na zastosowaniu odrębnej, **własnej metody działania** w walce w pomajowym systemem rządzenia. O ile na terenie Sejmu trzeba nieraz pójść razem ze stronnictwami lewicy, to w kraju jest to niepotrzebne i zbyteczne. Na zgromadzeniach i w prasie muszą ugrupowania umiarkowane jasno i otwarcie **propagować własne programy**, by w ten sposób odciąć się od stronnictw lewicy. Należy wyraźnie rozróżnić, jakie są powody opozycji uprawianej przez lewicę, a czem kieruje się obóz umiarkowany, zwalczając obóz sanacyjny. Metoda własnej taktyki nie da wprawdzie stronnictwom umiarkowanym natychmiastowego efektu, ale zapewni im ostateczne zwycięstwo, bo w ich szeregach znajdą się ludzie uświadomieni w duchu umiarkowanym i katolickim.

Ze względu na konieczność obrania wskazanej powyżej drogi należy unikać wspólnych wystąpień z lewicą zwłaszcza, że takie wystąpienia umie lewica znakomicie wyzyskać na własną korzyść. Ludność, nawet politycznie wyrobiona, nie może zrozumieć potrzeby wspólnych wieców z lewicą, nie może też pochwalać reklamy, jaką tak często robi prasa umiarkowana różnym menerom z obozu lewicy. Nie należy zapominać o tem, że grupom umiarkowanym conajmniej takie samo grozi niebezpieczeństwo ze strony radykalizmu, jak i sanacji. Interes państwa nie leży w zwycięstwie jednej lub drugiej z tych grup politycznych, ale w zwycięstwie programów reprezentowanych przez obóz umiarkowany, zwlaszcza jego odłam chrześcijańsko-społeczny.

Ludzie dalej patrzący zdają sobie sprawę z tego, że obóz majowy nie zrezygnuje dobrowolnie z władzy, do której doszedł przez krew. Walka z tym obozem wymaga wielkiego wysiłku. Będzie wygrana, gdy społeczeństwo zostanie należycie uświadomione, na czem polega zło dzisiejszego systemu rządzenia i co ma nastąpić po likwidacji tego systemu. Każda zaś praca uświadamiająca wymaga dłuższego czasu. Ten okres wyzyskać winien obóz umiarkowany w kierunku pozyskania mas szerokich dla swojej idei. Nie dokona zaś tej pracy, jeśli zamknie oczy na niebezpieczeństwo radykalizmu i nie wykaże społeczeństwu następstw ewentualnego regimu socjalistyczno-wyzwoleniowego.

**Jan Puchałka,**
poseł na Sejm.

## Ministerstwo kultury i sztuki.

**Warszawa.** (AW.) Według doniesień prasy w związku z zamierzonem wyodrębnieniu departamentu kultury i sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i stworzenie z tegoż departamentu **samodzielnego Ministerstwa Kultury i Sztuki**, projekt taki istnieje i jest żywo omawiany w sferach miarodajnych. **Stworzenie** odrębnego **ministerstwa nie pociągnęłoby za sobą specjalnego zwiększenia wydatków**, gdyż nowe ministerstwo w ogólnym budżecie państwowym przyjęłoby tylko pozycje, przewidziane na cele kultury i sztuki w ramach poszczególnych urzędów.

**Nowy Jork** 27. 11. (PAT). Nowojorska federacja klubów kobiecych **nadała p. Skłodowskiej-Curie medal honorowy** w dowód uznania za pracę dla dobra ludzkości.

## Dymisja Jaspara stworzyła nowe trudności

### dla konferencji haskiej.

**Paryż.** (AW.) Wskutek przesilenia rządowego w Belgji powstały niespodziewanie **trudności w dyplomatycznem przygotowaniu konferencji haskiej.** Dotychczasowy premjer Jaspar **był bowiem upatrzony na przewodniczącego konferencji**, obecnie wskutek swej dymisji **stracił on swe upoważnienia co do przygotowania konferencji.** Wobec tego nie jest wykluczone, iż termin konferencji zostanie **o kilka dni odroczony.**



# Stronnictwo Chłopskie przeciw oktrojowaniu kostytucji.

**Warszawa.** 27 11. (Tel. wł.) Komunikat Stronnictwa Chłopskiego o posiedzeniu Rady Naczelnej jest **bardzo obszerny.**

Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes **Dąbski.** Wiceprezes Klubu pos. **Wrona** wygłosił referat organizacyjny. W dyskusji brzmiała nuta. według której „za wolność ludu polskiego i za praworządność wszyscy chłopi gotowi są nawet umrzeć" i że „ **wszelkie zamachy z prawa, czy z lewa na obowiązującą konstytucję i ustrój, odeprą z całą surową i bezwzględną konsekwencją prawa w stosunku do zamachowców".** Po obradach przyjęto rezolucję. przedstawioną przez p. Dąbskiego. która m. in. mówi „Rada Naczelna stwierdza, że w obecnej chwili **sprawą najważniejszą jest obrona republikańskiego i demokratycznego ustroju Rzplitej, zagwarantowanego obecną konstytucją i obowiązującej ordynacji wyborczej.** Wobec nieustających pogróżek i wezwań ze strony obozu sanacyjnego, a zwłaszcza magnackiego o **narzucenie gwałtem nowej konstytucji,** Rada Naczelna poleca wszystkim organizacjom wojewódzkim jak największe **skupienie siły i pogotowie celem odparcia tego zamachu.**

Uważając natychmiastowe **połączenie Wyzwolenia, Piasta i Stronnictwa Chłopskiego** w jedno stronnictwo chłopskie i jeden klub parlamentarny za fakt historycznej doniosłości. Rada Naczelna Stronnictwa Chłopskiego **aprobuje wszystkie w tym kierunku zmierzające kroki** i apeluje jeszcze raz do dwu innych stronnictw. zwłaszcza do Wyzwolenia, aby nie zwlekało ze zjednoczeniem i nie ułatwiało przeciwnikom ich zamierzeń". Jeżeli chodzi **o stosunek do rządu,** Rada Naczelna poleca Klubowi Stronnictwa Chłopskiego zgłosić **wotum nieufności dla rządu.** Rada uważa „zapał" „Jedynki" za zmianą konstytucji za **sztuczny manewr,** zmierzający do odwrócenia uwagi społeczeństwa od ujawnionego marnotrawstwa pieniędzy podatkowych, co wykazała Najwyższa Izba Kontroli, proces b. min. Czechowicza i zamknięcia kasowe. Rada Naczeln uważa że daleko pilniejszem i ważniejszem aniżeli zmiana konstytucji jest obecnie ratowanie Polski z obecnego **kryzysu finansowo-gospodarczego,** który przez taniość artykułów rolniczych, srożącą się lichwę pieniężną. ucisk podatkowy, masowe kary administracyjne. zabija produkcję kraju.

## Komisja porozumiewawcza mniejszości narodowych.

**Warszawa.** 27 11. (Tel. wł.) W środę rozpoczęły się w lokalu klubu ukraińskiego w Sejmie narady przedstawicieli Ukraińców, Białorusinów i Litwinów w Polsce. Narady miały na celu wynalezienie **wspólnej platformy** i jednolitej taktyki tych trzech narodowości na terenie parlamentarnym i w kraju. W obradach nie biorą udziału Niemcy i Żydzi. Tłumaczą to **chęcią porozumienia między temi trzema narodowościami,** które łączy wspólna tradycja historyczna. Referat polityczny wygłosił prezes Klubu Ukraińskiego Lewicki. Istnieje **tendencja utworzenia wspólnej komisji porozumiewawczej tych trzech narodowości,** oraz złożenia wspólnej deklaracji w sprawie konstytucji i sytuacji politycznej w Polsce.

# Nowy zamach nie leży w zamiarach rządu?

### OŚWIADCZENIE POS. SOBOLEWSKIEGO. — PRZECIW OKTROJOWANIU NIE BYŁOBY CZYNNEJ REAKCJI.

Jak donosi „Dzień Polski", w referacie politycznym, wygłoszonym na ostatnim zebraniu Klubu Zachowawczego w Warszawie, poseł **Sobolewski**, omawiając sprawę rewizji konstytucji, oświadczył, że **czynniki miarodajne są przeciwne oktrojowaniu konstytucji, uważając, że zamach stanu odbiłby się niekorzystnie na położeniu kraju i mógłby wprowadzić komplikacje wewnętrzne.** Z jednej strony bowiem stanowiłby **precedens**, a z drugiej dałby komunistom, dysponującym wielkiemi środkami finansowemi, **sposobność do wywołania zamieszek".** Poseł Sobolewski oświadczył dalej, że „gdyby do ewentualnego zamachu stanu dojść musiało. **nie przewiduje reakcji za strony stronnictw politycznych poza komunistami".** Poseł Sobolewski sądzi, że **zamachowi nie przeciwstawiłaby się czynnie również P. P. S.,** gdyż „inaczej myśli się w tych kołach, a inaczej pisze w prasie lub przemawia na wiecach".

### WYBORY NA UNIW. LUBELSKIM.

**Warszawa.** 27 11. (Tel. wł.) Wczorajsze wybory na Zjazd Ogólno-Akademicki dały w Lublinie wynik następujący: lista narodowa 143 głosy dwa mandaty, lista „Odrodzenia" 119 głosów jeden mandat.

## Pos. Grynbaum przenosi się do Palestyny

Swego czasu notowaliśmy pogłoskę. że poseł **Grynbaum,** przywódca organizacji syjonistycznej w Polsce i prezes Koła żydowskiego w Sejmie **ma zamiar zamieszkać na stałe w Palestynie.** Obecnie prasa żydowska donosi, że rzeczywiście poseł Grynbaum **zamierza złożyć mandat poselski i poświęcić się działalności politycznej w Palestynie.** Dziennik żydowski „Haint" wystąpił z inicjatywą **zbierania składek na dar narodowy dla Grynbauma,** którym będzie prawdopodobnie posiadłość **w Palestynie** Na miejsce Grynbauma ma wejść do Sejmu **dr. Insler,** pochodzący z Małopolski.

**Warszawa** (AW). Jak już donosiła Agencja Wschodnia **poseł sowiecki Bogomołow** wraz **z małżonką opuścił Warszawę, zabierając wszystkie swoje rzeczy.** Poseł Bogomołow miał oświadczyć. że udaje się do Sowietów **na urlop,** podczas którego będzie interwenjował w komisarjacie spraw zagranicznych, **by do Warszawy więcej na stanowisko swe nie wrócić.** Zastępstwo nieobecnego posła objął radca poselstwa **Kosiubiński.**

# O czem piszą inni?..

## Militaryzacja kolei?

Enperowski „Kurjer Śląski“ (Katowice) pisze z powodu doniesień prasy o zamierzonej militaryzacji kolei, że

„biuro wojskowe tut. Dyrekcji Kolei pracuje w ostatnich dniach prawie-że dzień i noc, przygotowując wszystko do możliwie sprawnego przeprowadzenia militaryzacji kolei, jeżeliby to miało mieć miejsce.

Wiadomość ta musi wywołać słuszne zdumienie w sferach pracowników kolejowych, którzy sprawują swoją pracę spokojnie bez żadnych przyczyn do ewentualnej militaryzacji. Jedynie stanowczo pracownicy kolejowi występują razem z innymi pracownikami w obronie słusznych postulatów co do polepszenia swych poborów, poza tem wypowiadając się energicznie przeciwko zaprowadzonej dekretem „pragmatyce“, szkodzącej dotychczasowym prawom kolejarzy. Dlatego wystąpienie rządu przeciw swym pracownikom na drodze militaryzacji kolei **nie przyniosłoby uspokojenia, a przeciwnie, rozdrażniłoby pracowników kolejowych**, co mogłoby się ujemnie odbić na interesie państwa, w którego życiu koleje odgrywają tak wielką rolę“.

Dotąd nie pojawiło się z żadnej strony zaprzeczenie tych pogłosek. Prasa sanacyjna milczy o tej sprawie zupełnie.

## Konserwatyści sanacyjni niezadowoleni z listu ks. Prymasa do harcerstwa.

Ostatni list ks. Prymasa Hlonda do harcerstwa polskiego, wskazujący na niebezpieczeństwo wpływów masonerji, wywołał w konserwatywno-sanacyjnym „Dniu Polskim“ uwagę, że

„nie można tego listu zrozumieć inaczej, jak tylko, iż oficjalne Władze Kościoła Katolickiego w Polsce są, niestety, informowane o Harcerstwie przez ludzi, którzy — nie wczuwszy się w całą głębię życia religijnego polskiego harcerza — chcą argumentem katolicyzmu „sztandarowego“ wygrywać punkty w polityce wewnętrznej naszego państwa“.

**Insynuacja „Dnia“ ubliża w wysokim stopniu ks. Prymasowi, który napewno dobrze zaznajomił się z najnowszemi próbami opanowania harcerstwa przez żywioły niekatolickie, zanim wydał do harcerstwa znane swe ostrzeżenie. O próbach tych wspomnieliśmy i my przed tygodniem. Istnieje wyraźne dążenie pewnych kół do odebrania harcerstwu charakteru katolickiego i podporządkowania go rządowi.**

## Min. Składkowski o samorządach.

W ub. niedzielę ogłosił min. Składkowski odczyt o pracy samorządów. P. minister dość bezceremonjalnie zaliczył wszystko, co samorządy robią dobrego, na rachunek rządu, choć przecież większość działaczy samorządowych wcale nie należy do obozu rządowego. Omawiając udział rządu w działalności samorządu pisze „Gazeta Warszawska“:

„Pod względem inicjatywy ustawodawczej rząd obecny dokonał jedynie negatywnego „czynu“ w postaci uniemożliwienia poprzedniemu Sejmowi uchwalenia ustaw samorządowych. Uczyniwszy to, rząd sam nie zrobił w tej sprawie przez dwa lata ani kroku naprzód. A przecież p. Składkowski narzekał w swym odczycie na przestarzałą ordynację wyborczą w Małopolsce Wschodniej, czyli narzekał sam na siebie.

Jeszcze gorzej jest z ustawą **o finansach komunalnych**, która uległa zniekształceniom na niekorzyść samorządów, czyniących obecnie u rządu rozpaczliwe wysiłki dla jej znowelizowania — bez żadnego skutku.

P. minister przytoczył cyfry, świadczące o tem, że ilość komisarzy rządowych w samorządach zmniejszyła się. To prawda. Ale p. minister nie powiedział tego, że ci komisarze byli prawie wyłącznie w Małopolsce Wschodniej i że **miejsce ich zajęły rady gminne ukraińskie i rady miejskie z większościami ukraińsko-żydowskiemi**, utworzonemi przez p. wojewodę Borkowskiego. Nadzór pod względem gospodarczym zaznaczył się zachęcaniem lub nawet zmuszaniem samorządów do śrubowania podatków, a potem — nawoływaniem do oszczędności, czego nie można nazwać przewidującą polityką“.

Wreszcie warto wspomnieć i o takich działaczach samorządowych gatunku sanacyjnego, jak p. Gettel w Kielcach, Pączek w Lublinie i Marczyński w Sosnowcu. Pierwszy po roku gospodarki dostał od swoich własnych radnych votum nieufności i poszedł na wysoki urząd do ministerstwa pracy. Drugi zdobył sobie tyle zaufania, że przy nowych wyborach jego partja uzyskała aż... jeden mandat; trzeci, zabrnąwszy w „radosną twórczość“, abdykował po krótkich rządach do spółki z PPS. i poszedł do — Kasy Chorych.

# „Tygrys“ z Wandei.

**Clemenceau — lekarz, mer, radca miejski, poseł, senator, minister, dziennikarz i pisarz — dusza Francji.**

Jerzy-Benjamin Clemenceau urodził się w r. 1841 w miasteczku Mouilleron-en-Pareds w prowincji Wandei nad Atlantykiem. Mieścina to była licha, zaledwie licząca 1.500 dusz. Ojciec jego był z zawodu lekarzem prowincjonalnym, zaś z upodobania potroszę artystą i potroszę filozofem.

Jerzy ukończył liceum w Nantes, poczem wyjechał do Paryża, studjować medycynę. Został lekarzem. Ale równocześnie z zapałem i nieugiętością rodzonego syna Wandei, wpadł w wir politycznych walk i hałasów. Był gwałtownym opozycjonistą w stosunku do rządów Napoleona III. Siedział nawet w więzieniu za współpracownictwo w jednem z pism opozycyjnych. Odsiedziawszy karę, uciekł do Anglji, a potem do Ameryki.

Kiedy wreszcie nastała Trzecia Republika — wrócił Clemenceau do Paryża, dostał klinikę na Montmartrze, został nawet radcą miejskim tej dzielnicy. Wybrany do Zgromadzenia Narodowego, po klęsce Francji z Prusami, protestował przeciw oderwaniu od zjednoczonej rzeczpospolitej Alzacji i Lotaryngji. Danem mu było pod koniec życia ujrzeć powrót tych prowincyj na łono ojczyzny. W izbie deputowanych był przywódcą lewego skrzydła radykałów; wybierany był już odtąd stale posłem, a później senatorem. Brał udział w każdej ważniejszej dyskusji; specjalnością jego były sprawy zagraniczne. **Bezlitośnie obalał gabinet za gabinetem. Ogółem obalił 18 gabinetów, przez co zyskał sobie imię „Tygrysa“, pożerającego ministerstwa.** Dwukrotnie był prezydentem ministrów (od 1906—1909 i od 1917—1920) — i na tem stanowisku okazał nieugiętość i mocną rękę, podobnie jak podczas swej opozycji. Był zdecydowanym wrogiem Niemiec, płomiennym patrjotą i bezkompromisowym zwolennikiem wojny z Niemcami aż do pełnego triumfu. Dlatego też nazwano go „ojcem zwycięstwa“. W najcięższej dla Francji chwili ujął w swe ręce ster rządów i podniósł państwo na wyżyny bohaterstwa i prestiżu. Ucieleśniał w sobie do ostatniej chwili twardość i płomienność patrjotyzmu francuskiego — był syntezą tego patrjotyzmu.

Działalność jego była wszechstronna. **Był kolejno lekarzem, merem, radcą miejskim, posłem, senatorem, ministrem — pozatem był dziennikarzem i pisarzem.**

Kiedy wybuchła wojna światowa — zapał polemiczny Clemenceau znalazł swój żywioł. Cenzura dawała mu się we znaki. Zamknięto redagowany przez niego dziennik „L'homme libre“ („Człowiek wolny“) — wtedy Clemenceau otworzył ten sam dziennik pod innym wymownym tytułem „L'homme enchaine“ („Człowiek w kajdanach“). Gdy mu zagrożono zamknięciem i tego pisma odpowiedział: „Jeżeli cenzura skonfiskuje moje artykuły, będę je przesyłał czytelnikom przez pocztę. Gdyby zaś moje listy zatrzymywano na poczcie, to będę je osobiście roznosił“.

Kiedy w 1917 roku prezydent Poincare przestraszony ofenzywą Ludendorfa i krytyczną sytuacją Francji — oddał w ręce 76-letniego Clemenceau władzę — jako w ręce jedynego zbawcy arki państwowej — „tygrys“ pobiegł do lekarza i kazał się zbadać, czy przeżyje jeszcze 2 lata. Otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą, przyjął władzę z rąk swego śmiertelnego wroga — Poincarego. Zrobił to dla Francji.

Niepohamowany polemista, znakomity polityk, autor powieści współczesnych (i nawet jednej sztuki teatralnej) — ukoronował swoją działalność Traktatem Wersalskim. Umarł w swej posiadłości w Bretanji — pisząc do ostatniej chwili swoje wspomnienia o tych wielkich sprawach i wydarzeniach, które mu przepływały przez ręce.

I kiedy 88 letnie jego ciało w burzliwą noc, wśród świstu wichury powędrowało do rodzinnej, nadatlantyckiej Wandei — wspominamy go my Polacy, już nie jako „ojca zwycięstwa“, jako aureolę i syntezę bohaterskiej sojuszniczej Francji, — ale jako człowieka w skromnym tużurku, który na początku wojny powiedział:

**„Przy zawieraniu pokoju jednym z pierwszych mych wyrazów będzie: Pologne“.**

# Porażka Litwy na terenie polityki bałtyckiej.

W związku z ostatnią podróżą delegata polskiego rządu p. Hołówki do państw bałtyckich, w prasie litewskiej pojawił się szereg artykułów omawiających stosunek Litwy do Estonji, Łotwy i Finlandji. Stwierdzając oziębienie stosunków, prasa przypisuje w tem część winy Woldemarasowi, który zaniedbał problem polityki bałtyckiej, i przeciwstawia niedołęstwu byłego dyktatora pracę dyplomatyczną Polski, uwieńczoną dodatnim rezultatem. Estonja, stwierdza dziennik „Rytas“, popadła pod wpływy Polski, i jej linja polityczna prawie zawsze jest jednakowa z linją polityczną Polski. Łotwa, z którą marzono utworzyć nawet wspólne państwo, napewno nie utrzyma się w stanie neutralnym na wypadek większego zaognienia sporu polsko-litewskiego. Również i sympatje gorzystej Finlandji dla Litwy zaczynają ostygać. Litwa więc została sama w Bałtyce, dzięki nieprzezorności swych polityków. Zły wpływ wywarło również na te stosunki nieskonsolidowane życie wewnętrzne. Demokratyczne państwa bałtyckie krzywo patrzą na na Litwę i wątpliwem jest czy Zaunius, jako następca Woldemarasa zdoła naprawić te błędy.

Głosy prasy litewskiej wywołały żywe echa w prasie łotewskiej, podkreślającej zgodnie neutralność Łotwy względem Litwy. W kwestji wileńskiej, zaznacza dziennik „Pedeja Bridi“, Łotwa jest zainteresowana o tyle, o ile dotyczy to wznowienia komunikacji na linji Libawa—Romny. Litwa nie może otworzyć komunikacji, gdyż oznaczałoby to otwarcie granicy litewsko-polskiej, i w systemie politycznym Litwy kolej ta niema większego znaczenia. Polityka gospodarcza natomiast Łotwy nadaje tej kolei ogromne znaczenie i libawskie organizacje gospodarcze oddawna już dążą do zneutralizowania tej linji pod kontrolą Ligi Narodów. Omawiając podróż p. Hołówki dziennik „Ritas“ podkreśla, że stosunki łotewsko-polskie są dobre i rzeczywiście inne być nie mogą. Dla nikogo zresztą nie jest tajemnicą, że Polska i Łotwa uregulowały dużo ważnych kwestyj.

Głosy prasy zarówno litewskiej jak i łotewskiej są niezaprzeczonym dowodem zupełnie mylnie prowadzonej polityki zagranicznej Woldemarasa. Bezpośrednio po upadku dyktatora okazało się, że iluzje o wielkiej Litwie były sztucznie przez niego podtrzymywane, a w rzeczywistości Litwa pod względem politycznym i gospodarczym nie przedstawia większego znaczenia dla państw z nią sąsiadujących. Izolacja Litwy dokonała się więc w sposób przewidziany i bez żadnych zabiegów ze strony Polski.

# Rozwój organizacyjny Ch. D. Małopolski Wschodniej.

**Akcja obejmuje nietylko miasta ale i wieś. — Nowe sekretarjaty. — O wzmocnienie solidarności i akcji oświatowej. — Nowy zarząd dzielnicowy.**

W dniu 17 ub. m. odbył się we Lwowie zjazd delegatów Rady Dzielnicowej Ch. D. na Małopolskę Wschodnią pod przew. dra **Jurkiewicza**. Na zjazd przybyli również przedstawiciele zarządu głównego: wiceprezes dr. Bryła i sekretarz gen. pos. Gdyk, nadto reprezentanci Klubu Ch. D. sen. dr. Thullie i sen. Makarewicz. Zebranych powitał prezes ks. dr. Szydelski. Ze sprawozdania sekretarza p. Łukasiewicza wynika, iż organizacja stronnictwa czyni stałe i znaczne postępy **obejmując nietylko miasta ale i wsi**, szczególnie **w powiecie samborskim**. W 7-miu powiatach województwa lwowskiego pracuje 43 kół Ch. D., w wojew. tarnopolskiem 4 koła, sekretarjaty istnieją: we Lwowie dzielnicowy i okręgowy, w Samborze okręgowy i w Gródku powiatowy. W najbliższym czasie będą otwarte dwa nowe sekretarjaty województwa a to w Tarnopolu i Stanisławowie.

Z inicjatywy zarządu okręgowego, założono przy Zjednoczeniu Chrześć. Zw. Zaw. „Chrześcijańską Kasę Pożyczkową“ opartą na udziałach, z której korzystają przeważnie robotnicy zorganizowani w Chrześć. Zjednoczeniu Zawodowem. Przy Sekretarjacie Dzielnocowym zawiązano też prasową spółkę udziałową, która wkrótce przystąpi do wydawania organu stronnictwa.

Po referacie polit. sen. Thulliego uchwalono rezolucje, w których Rada Dzielnicowa **kładzie m. in. nacisk na zwartość i spoistość Stronnictwa Ch. D. jak i Klubu parlamentarnego i zwraca się do Zarządu Głównego oraz Klubu parlamentarnego, aby działały w kierunku utrzymania i wzmocnienia spoistości i solidarności.**

**Rada Dzielnicowa wzywa członków i organizacje, stojące na gruncie ideologji chrześcijańsko-społecznej, aby ze względu na stosunki panujące rozwijali intenzywnie wśród ludności miejskiej i wiejskiej robotę oświatową i społeczną.**

Wybrano następnie nowy zarząd dzielnicowy w następującym składzie: **prezes** ks. prof. dr. Szydelski, **wiceprezesi** dyr. Kwiatkowski i p. Chowaniec (Stanisławów), **sekretarze** pp. Pleuss, Perycz i Michel, **komisja rewizyjna** p. Liebhardt.

Uchwalono również wniosek opodatkowania się znaczkami na rzecz funduszu organizacyjnego.

# Na marginesie „tragedji uczniowskiej w Tarnowie“.

W związku z wypadkiem samobójstwa ucznia gimnazjum w Tarnowie i notatkami o nim w prasie fałszywie przedstawiającemi tło wypadku, podajemy nadesłane nam w tej sprawie uwagi.

W „Il. Kurjerze Codz.“ z 15 bm. w artykule p. t. „Tragedja uczniowska w Tarnowie“ wydrukowano dwa zdania, bezpośrednio dotyczące mojej osoby, a **przedstawiające mój stosunek do śp. Aleksandra Wojtaśkiewicza w sposób niezgodny z prawdą**. Pierwsze zdanie brzmi: „...spotkał profesora C., który oświadczył bez ogródek, że za niestosowanie się do przepisów szkolnych zostanie bezapelacyjnie z gimnazjum wydalony. Nazajutrz Wojtaśkiewicz usłyszał w klasie identyczną decyzję od dyr. O. i ks. M.“. Otóż tak nie było. Ani od profesora C., ani ode mnie Wojtaśkiewicz podobnej decyzji nie usłyszał.

Autor artykułu „Tragedja uczniowska w Tarnowie“, kryjący się pod literami mb, pisze: „Szkoła, jest instytucją nietylko kształcącą, lecz i wychowawczą, a zadaniem pedagogów jest wyciąganie pomocnej dłoni do ucznia, o którym profesor z punktu widzenia własnego kryterjum sądzi, że ten znajduje się na złej drodze“. Jestem tego samego zdania i spełniłem ten mój obowiązek wobec W., gdyż po ogólnych uwagach o szkodliwości przedstawień kinowych, skierowanych do całej klasy, zwróciłem się do W. i podałem mu pomocną dłoń, mówiąc: Radzę ci po przyjacielsku, idź do profesora C. i powiedz: przepraszam, zrobiłem głupstwo, nie pójdę więcej do kina na filmy niedozwolone, a wszystko będzie dobrze, zrób to zaraz, zanim rzecz oprze się o wyższą władzę.

W. odpowiedział na moją radę: Mnie na opinji nie zależy. U kolegów dał się zauważyć **odruch niezadowolenia** z takiej enuncjacji. Nie mów tak, zauważyłem, wszystko jest do odrobienia, każdemu z nas zawsze na dobrej opinji zależeć powinno. A zatem była z mej strony pomocna dłoń wyciągnięta do W. Wojtaśkiewicz czuł to, bo w czasie rozmowy dwukrotnie oświadczył, że **w tej sprawie jeszcze ze mną osobno pomówi.** Niestety nie przyszło do tej rozmowy na osobności, być może dlatego, że w ów krytyczny piątek po trzeciej lekcji udałem się do domu i on nie miał już sposobności na rozmowę ze mną. Nie przeczuwałem żadnego nieszczęścia, bo gdybym był przeczuwał, sam byłbym się był zgłosił do niego na tę rozmowę.

Drugie zdanie artykułu pana (mb), dotyczące mojej osoby, brzmi: „Pozostawił kartkę, w której motywuje samobójstwo tem, że już dawno doszedł do przekonania, iż prof. C. i ks. M. odnoszą się do niego stale z nienawistną niechęcią“. Najpierw stawiam pytanie zasadnicze: gdzie ta kartka jest, jakie jest jej dosłowne brzmienie, kto tę kartkę widział? Przypuśćmy, że kartka z przytoczoną powyżej treścią istnieje. W takim razie W. dopuścił się wielkiej niesprawiedliwośc wobec profesora C. i mnie. Wiadomo przecież, że **sądy uczniów o profesorach są wielokrotnie bezpodstawne i niesprawiedliwe.** Nieraz dopiero po wielu latach uczeń koryguje swój surowy sąd o swoim profesorze i dla tego, którego niegdyś potępiał, nie ma dziś słów uznania. Nigdy do żadnego z moich uczniów nie odnosiłem się z nienawistną niechęcią, ani chwilowo nawet, a cóż dopiero stale. Jeżeli czasami ten lub ów uczeń mniemał może, że się odnoszę do niego z niechęcią, że go „sekuję“, to położyć to należy na karb niedojrzałości sądu studenckiego. Znamienne jest powiedzenie jednego mego ucznia, współczującego ze mną z powodu krzywdy doznanej przeze mnie: „księdza profesora to wszystkie batjary nie lubią“. 2-o Nie miałem powodu, aby się do W. odnosić z nienawistną niechęcią. Jakkolwiek z jego postępami w innych przedmiotach różnie bywało, z religji jednak dawał odpowiedzi częściej zdecydowanie

dobre, rzadziej dostateczne. Jakiż tedy mógł być rozumny powód mojej do niego niechęci? Ponieważ ja do W. niechęci nie miałem, to musiał ją mieć do mnie W., skoro powyższą kartkę niesprawiedliwą napisał (jeśli napisał).

Jeżeli mimo to W. pozostawił ową kartkę z motywami samobójstwa, to się pomylił w ocenie mego stosunku do siebie. U starszych łatwo o podobną pomyłkę, a cóż dopiero u **niedojrzałego, ambitnego młodzieńca, który bardzo odczuł stratę roku szkolnego.** Nie mam żalu do W., cierpiący bowiem szuka na oślep sprawcy swego cierpienia, ale mam żal do tych, co zapomniawszy o mądrej zasadzie „audiatur et altera pars“ lekkomyślnie ferują potępiające wyroki. Oczywiście powody samobójstwa W. musiały być. Zostaną one podane do wiadomości kompetentnych czynników; ogół jednak nie dowie się o nich przez wzgląd na nieszczęśliwą rodzinę, jako też i zmarłego, który już nie może się bronić.

Pozwolę sobie tutaj jeszcze na uczynienie niektórych uwag **natury ogólnej,** abstrahując już od osobistej przykrości. Powinno się baczyć na to, **by za wykonywanie swoich obowiązków, względnie z powodu wykonywania swoich obowiązków nikt nie cierpiał, nie był karany w jakikolwiek sposób.** — To jedna uwaga. Nadto zawód nauczycielski jest godny wielkiego szacunku i autorytetu jego nie powinno się pomniejszać, bo bez autorytetu nie można skutecznie uczyć, a tem bardziej wychowywać. I z jednego i z drugiego powodu artykuł „Tragedja uczniowska w Tarnowie“ okazuje się szkodliwym. Wychowawcom odbiera spokój potrzebny do pracy, narusza ich dobre imię, pomniejsza ich autorytet wobec młodzieży, w serca młodzieży wszczepia nieufność do wychowawców. **Gdzie są korzyści tego artykułu, któreby wyrównały powyższe szkody?** Zapewne (mb) nie miał zamiaru przez swój artykuł krzywdzić wychowawców i źle usposabiać młodzieży do nich, ale czy podobnych zamiarów nie żywili ci, którzy panu (mb) służyli swemi informacjami, to jest inne pytanie.

**Ks. Dr Józef Młodochowski.**

Tarnów.

# Arabowie przeciw żydom w Palestynie

**Próba złożenia winy za wypadki sierpniowe na wielkiego muftiego Jerozolimy. — Odezwa Arabów do całego świata. — Przyjazd Gordona Canning'a.**

Prace komisji śledczej w sprawie krwawych rozruchów sierpniowych trwają nadal. Wielu świadków składa zeznania na korzyść Arabów. Z tych zeznań zdaje się wynikać, **że zarówno w Jerozolimie, jak i w Haifie pierwsi zaczęli strzelać żydzi.** Niedawno prasa sjonistyczna usiłowała przedstawić wielkiego muftiego Jerozolimy, Hamin'a el Husseini, jako głównego sprawcę powstania. Ogłosiła ona list, pisany rzekomo przez niego, a wzywający do Jerozolimy na dzień 23 listopada Arabów z Hebronu i Naplus do walki z żydami. Wywołało to wielką sensację, ale przedstawiciel rządu stwierdził, że ten rzekomy list muftiego jest zwykłym apokryfem.

Arabski komitet egzekutywy wydał w tych dniach odezwę do całego świata, w której stawia postulat **współdziałania mahometan i chrześcijan, celem obrony przed żydami wspólnych praw religijnych i politycznych** Ziemi św. Zdaniem autorów odezwy, nadszedł czas ingerencji narodów europejskich, by została zmieniona polityka mocarstwa mandatowego w Palestynie.

W pierwszych dniach listopada przybył do Jerozolimy Gordon Canning, znany przyjaciel Arabów. W czasie powstania w Maroku przeciwko Francji i Hiszpanji był on doradcą Abd-el-Krima. Obecnie chce współdziałać z Arabami palestyńskimi przeciwko angielskiej polityce sjonizmu. Gordon Canning, który już wziął udział w wielu zebraniach w Jerozolimie, Betlejemie, Jaffie i Haifie, oświadczył publicznie, że sprawę Arabów uważa za słuszną i świętą i że zrobi wszystko, by przekonać rząd londyński o konieczności wycofania deklaracji Balfour'a (KAP.).

## Na ziemiach Rzplitej.

### 10 MILJONÓW ZŁOTYCH NA WYCHOWANIE FIZYCZNE W POLSCE.

Sumy preliminowane w budżecie państwa na cele **wychowania fizycznego, przekraczają 10 miljonów złotych,** a ulokowane są głównie w dziale ministerjum oświaty. Najważniejszą pozycją jest budżet **państwowego urzędu W. F. w sumie 9,500.000 zł.** Główne pozycje tej sumy to: inwestycje i subwencje — 1,495.000 zł., CIWF — 1.000.000. instruktorzy — 921.000.— Poza tem w dziale min. oświaty figuruje 400 tysięcy na hygjenę szkolną, w dziale min. spr. wewnetrznych 100.000 na wychowanie fizyczne w KOP.

# Wynik wyborów na Zjazd ogólno-akademicki.

**SUKCES MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. — NAPAD BOJÓWKI SANACYJNEJ W POZNANIU.**

Wybory akademickie na wszystkich wyższych uczelniach polskich przyniosły **zwycięstwo liście nr. 1 (Młodzieży narodowej),** wykazały natomiast **znikomy odsetek głosów, a zatem i wpływów sanacyjnych wśród młodzieży.** Ruch przedwyborczy odznaczał się niezwykłem ożywieniem, wzrosła też naogół w porównaniu z rokiem ub. frekwencja głosujących jak np. w Krakowie lub **Warszawie,** gdzie przyrost wyraża się **cyfrą 1322 głosów.**

Uczelnie wyższe w stolicy były wprost zasypane ulotkami a natężenie agitacji przypominało chwilami kampanję wyborczą do ciał ustawodawczych. „Odrodzenie“ wystąpiło tam z własną listą odrębnie od sanacyjnej „Młodzieży Mocarstwowej“. W przeddzień wyborów w Poznaniu sanatorzy skompromitowali się doszczętnie haniebnym napadem swej bojówki na wiec akademicki listy narodowej. Gdy mianowicie prezydjum wiecu lojalnie udzieliło głosu przywódcy miejscowego „Strzelca“ akademickiego p. Widemu, zagasły nagle na sali wszystkie światła i rozległ się przeraźliwy trzask pękających rakiet dymnych, używanych normalnie dla celów wojskowych. Buchnęły one z różnych stron płomieniem, a cała sala mogąca pomieścić około 3 tysiące osób i wypełniona po brzegi, napełniła się kłębami dymu wywołującego łzawienie. Równocześnie rozlegy się wystrzały rewolwerowe. Napad ten miał na celu wywołanie popłochu i rozbicie wiecu, udaremniła go jednak zimna krew młodzieży, która wytrwała na sali i dokończyła wiec wśród okrzyków oburzenia pod adresem ohydnych metod sanacji.

Wyniki wyborów w poszczególnych środowiskach przedstawiają się następująco:

**KRAKÓW:** Lista nr. 1 (Mł. Wszechp.) — 2009 głosów i 12 mandatów; Lista nr. 2 („Odrodzenie“ i „Myśl Mocarstw.“) — 504 głosy i 3 mandaty.

Przed dwoma laty udział głosujących akademików wynosił około 1.500 przy istnieniu trzech list (gdyż młodzież demokratyczna poszła wówczas do wyborów). Wzrost głosów świadczy o rozszerzeniu się podstaw Nacz. Kom. Akademickiego wśród młodzieży.

**WARSZAWA:** Głosujących 6670, ogólna liczba mandatów 42. Lista nr. 1 (Młodz. Wszechp. i Korpor. Związk.) 4958 głosów i **31** mandatów; Lista nr. 2 („Odrodzenie“) — 784 głosy i **5** mandatów; Lista nr. 3 („Myśl. Moc.“) 933 głosy i 6 mandatów.

**POZNAŃ:** Oddano ogółem 2265 głosów, z tego 2245 ważnych, ogólna liczba mandatów 15. Lista nr. 1 (Młodz. Wszechp., Korp. Zw. i Chrześć.) — 2018 głosów i **14 mandatów;** Lista nr. 2 („Myśl Moc.“) 227 głosów — 1 mandat.

**WILNO:** Zgłoszono ogółem 3 listy na 5 mandatów. Lista nr. **1** — 560 głosów i **3 mandaty;** lista nr. 2 („Odrodz.“) — 409 głosów i **2 mandaty;** sanacyjna lista Wileńsk K. M.— 108 głosów — bez mandatu.

**LWÓW:** Oddano głosów 3188 na ogólną liczbę mandatów 18. Lista nr. 1 — 2.155 głosów i **12 mandatów;** Lista nr. 2 („Odrodzenie“) — 1033 głosy i **6 mandatów.**

**GDAŃSK:** Z powodu zgłoszenia jednej tylko listy nr. 1 (Młodzieży Wszechp.) lista ta uzyskała wszystkie 3 mandaty.

Z LUBLINA narazie brak wiadomości.

## Żydowscy akademicy oskarżają.

Piszą nam z kół medyków krakowskich:

Akademicy żydowscy, chcąc uprzedzić niekorzystny dla nich wynik dochodzeń w sprawie zajść jakie niedawno miały miejsce na Uniwersytecie, przygotowali wespół z młodzieżą rekrutująca się ze sfer lewicowych obszerny memorjał do Ministerstwa W. R. i O. P., **w którym zwalają całą winę, za wywołane przez nich zajścia na studentów Polaków.** W memorjale wymieniono cały szereg **nazwisk!!!**

W chwili obecnej autorzy memorjału zajęci są zbieraniem podpisów. Wśród nielicznej garstki polskich studentów, którzy złożyli swe podpisy pod memorjałem, widnieje podobno nazwisko p. G., studentki medycyny i członka nowoobranego Zarządu Bratn. Pomocy Medyków!!

Odpowiedzią na nową próbę żydowsko-socjalistycznej akcji będzie zapewne oczyszczenie polskich organizacyj z semickich „naleciałości“.

**ak.**

## 300 zł. kary za twierdzenie, że Wisła jest rzeką niemiecką!

W dodatku do pisma niemieckiego „Konitzer Tageblatt“, wychodzącego w Chojnicach, ukazał się artykuł, zawierający twierdzenie, iż **Wisła jest trzecią z rzędu co do długości rzeką niemiecką (!).** Upatrując w rozpowszechnianiu tego rodzaju wiadomości, zwłaszcza na Pomorzu, cechy występku, prokuratura wytoczyła odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma oskarżenie, które sąd okręgowy w Chojnicach 13 stycznia b. r. potwierdził i **skazał redaktora na 300 złotych grzywny.**

Wskutek skargi rewizyjnej skazanego sprawa przeszła do sądu najwyższego, który pogląd prawny sądu I. instancji podzielił i **wyrok skazujący utrzymał w mocy.**

## Nowa agencja prasowa ex-ministra.

W Warszawie ukazał się pierwszy biuletyn nowej agencji prasowej „Iskra“, redagowanej przez ex ministra Miedzińskiego i płk. Wyżeł-Ścierzyńskiego. **Jest to agencja rządowa,** której **celem** i **zadaniem** będzie propagowanie w prasie wszystkich posunięć sanacji i rządu.

Nową agencję zareklamowano w prasie sanacyjnej całostronicowemi ogłoszeniami, w których kapitalnym dowcipem jest zapowiedź, że agencja sanacyjna będzie „wiarogodną“.

## Eustachy Sapieha w sporze ze Skarbem Państwa.

Sąd okręg. w Grodnie zajmie się w tych dniach rozpoznaniem powództwa Zofji Halpertowej, wnuczki ks. Sapiehy, wytoczonego w jej imieniu przez adwokata Szyszkowskiego, przeciw Skarbowi Państwa o zwrot dóbr rodziny Sapiehów. Dobra te należące do **ks. Eustachego Sapiehy,** powstańca z r. 1831 **skonfiskował rząd rosyjski.** Skarb Państwa Polskiego przejął te dobra w swe posiadanie. Obecnie wnuk powstańca, ks. Eustachy Sapieha, były poseł na Sejm, wraz ze swemi siostrami wytoczył przez adw. Szyszkowskiego powództwo o usunięcie Skarbu Państwa z posiadania tego majątku. Sąd okręg. w Grodnie umorzył sprawę, sprzeciwiając się wytoczeniu powództwa przez wymienionego adwokata z powodu jego pełnomocnictwa, wbrew zasadniczym przepisom dekretu o palestrze. Od tej decyzji rodzina Sapiehów założyła skargę incydentalną do Sądu apelacyjnego w Wilnie, który polecił sądowi okręgowemu rozpoznać jeszcze raz powództwo.

## Sensacyjne wykrycie międzynarodowej bandy przemytników we Wilnie.

**Miljonowe straty Skarbu Państwa.**

Onegdaj policja wileńska przystąpiła do likwidacji **nienotowanej dotychczas w Polsce bandy przemytniczej.** W związku z tem dokonano **49 rewizyj u kupców i urzędników celnych.** Jak ustaliło śledztwo, Skarb Państwa z powodu machinacyj bandy przemytniczej poniósł straty **przeszło 10 miljonów złotych.** Banda prowadziła swą działalność w różnych kierunkach, zmierzając do celu podrywania bilansu handlowego i podkopania przemysłu krajowego. Ponadto dokonywała fałszowania dokumentów na większą skalę, korzystała z fałszywych paszportów zagranicznych, narażała na straty w dziedzinie dochodów celnych i podatkowych. Ustalono np., że owoce z Rumunji dostarczano do Polski przez Łotwę. Członkowie tej bandy, kupcy, **usiłowali kilkakrotnie przekupić urzędników celnych,** a gdy się to nie udawało, **szantażowali urzędników,** którym, wciągniętym do tej organizacji, w razie potrzeby, ułatwiali ucieczkę zagranicę. W ten sposób **zbiegł zagranicę jeden z urzędników celnych, Sienkiewicz, w przebraniu kobiety. Kierownicy jej w liczbie 9 osób, zostali aresztowani. M. in.** aresztowano **b. zastępcę naczelnika urz. celnego Szczeniołka,** który był swego czasu aresztowany, lecz po dwu tygodniach został zwolniony wobec braku dowodów. Dalsze śledztwo prowadzi kilku prokuratorów i sędziów śledczych.

### WARSZAWA OBDARZONA PIERWSZYM PODPROKURATOREM - ŻYDEM.

W Warszawie mianowano **nowego podprokuratora, żyda Rafaela Lemkina,** który jest pierwszym żydem w stołecznej prokuraturze!

## Z całego świata.

## 109-letnia solenizantka spożyła całego indyka.

Niejaka Katarzyna Pointy, jest najstarszą kobietą Anglji; liczy bowiem 109 lat. Przed kilku dniami obchodziła ona 109-tą rocznicę swych urodzin we wsi rodzinnej Staruszka ta, która pamięta czasy, kiedyto nie było kolei, cieszy się pełnem zdrowiem i jaknajlepszym apetytem. Oto w czasie uroczystości urodzin spożyła całego pieczonego indyka. Niewątpliwie ten właśnie jej apetyt przyczynił się do zamieszczenia o niej wzmianki w gazetach londyńskich.

# Od Wydawnictwa.

**Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc**

**GRUDZIEŃ**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.**

**Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.**

## Wymiana orderów między Watykanem i Kwirynałem.

(KAP.) W związku z wizytą króla włoskiego u Papieża, między Watykanem i Włochami dokonana zostanie wymiana orderów. Ojciec św. ma udzielić królowi włoskiemu ordera Chrystusa, a szefowi rządu wielkiej wstęgi Złotej Ostrogi. Z drugiej strony, według wszelkiego prawdopodobieństwa, król odznaczy kardynała sekretarza stanu Gasparri'ego wielką wstęgą orderu Annunziaty.

### NUNCJUSZ U KRÓLOWEJ WŁOSKIEJ.

Nuncjusz apostolski przy monarsze włoskim, Mgr. Borgoncini Duca, który dotychczas, wskutek nieobecności rodziny królewskiej w Rzymie, nie miał możności złożenia wizyty królowej, dnia 22 b. m. udał się do Kwirynału. Zwyczaj protokolarny sekretarjatu stanu wymaga, by nuncjusz apostolski, akredytowany przy władcy katolickim, oprócz odręcznego listu papieskiego, przeznaczonego dla króla, wręczał takiż list również królowej. Rozmowa nuncjusza z królową trwała około dziesięciu minut.

### WATYKAN „ODSZUPASUJE“ ZAGRANICĘ OBŁĄKANĄ KOBIETĘ.

Sąd cywilny Watykanu uznał za obłąkaną młodą Szwedkę, którą policja aresztowała onegdaj w pobliżu Bazyliki św. Piotra, w chwili, gdy usiłowała dokonać zamachu na msgr. Smitta. Zostanie ona wydalona z granic Italji.

## Niemcy oczekują rodaków z Bolszewji.

W sprawie reemigrantów niemieckich zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow zakomunikował ambasadorowi niemieckiemu w Moskwie, że rada komisarzy ludowych **postanowiła udzielić pozwolenia na wyjazd kolonistów zgromadzonych pod Moskwą.** W obozach koncentracyjnych pod Moskwą znajduje się obecnie **jeszcze około 4.000 kolonistów.** Rząd **niemiecki gotów jest przyjąć ich w Niemczech.** W barakach, znajdujących się w Hammerstein pod Piłą, poczynione są obecnie przygotowania w celu przyjęcia reemigrantów niemieckich z Rosji.

## Radjostacja Ligi Narodów.

Liga Narodów postanowiła zbudować własnym kosztem potężną rozgłośnię, której światowy zasiąg umożliwiłby jej porozumiewanie się ze wszystkiemi narodami kuli ziemskiej w razie jakiegokolwiek konfliktu zagrażającego pokojowi powszechnemu. Stacja Ligi Narodów będzie eksploatowana w czasie pokoju przez Towarzystwo „Radio-Suisse“, a w razie jakichkolwiek zatargów między państwami przejdzie pod wyłączny zarząd Ligi na mocy dekretu jej sekretarjatu. Projekt tego podwójnego użytkowania stacji uzyskał zatwierdzenie dlatego, iż koszta eksploatacji rozgłośni, opłacające się sowicie w ramach krajowej gospodarki Szwajcarji, musiałyby silnie obciążyć budżet Ligi Narodów ze względu na minimalną wydajność stacji w czasach pokoju.

## Nazaret otrzyma oświetlenie elektryczne

Cywilizacja kroczy szybkiemi krokami naprzód. Czyni ona znaczne postępy również i w świętym kraju nad Jordanem, gdzie pod protektoratem Anglji ma być założone nowe państwo żydowskie. Jerozolima, w której już od dość dawna obok odwiecznych budowli znajdują się wielkie hotele, urządzone według najbardziej nowoczesnego komfortu, nie przedstawia pod tym względem nic nowego. Ale teraz również i prowincja palestyńska ma korzystać z ułatwień cywilizacji. Ostatnio rozeszła się pogłoska, że również i **Nazaret** ma otrzymać oświetlenie elektryczne. Miasto liczy **dziś 6.000 mieszkańców,** którzy w przeważającej większości należą do wyznania grecko-katolickiego i trudnią się rolnictwem. Przy pomocy kapitału angielskiego zostało założone towarzystwo budowy sieci elektrycznej, która ma otrzymać prąd z elektrowni w Haifie.

# Świat kobiecy.

## Jak zaradzić niedoli dzieci wiejskich.

W jednym z ostatnich numerów „Bluszczu“ poruszono interesującą i aktualną kwestję opieki społecznej nad dzieckiem wiejskiem:

„Naogół dbałość o dziecko w Polsce nie ogranicza się do wskazań wychowawczych dla sfer rodziców inteligentnych, ale zapomocą stacyj opieki nad matką i dzieckiem, poradni, żłóbków i ochronek, pogadanek i rozporządzeń — sięgać usiłuje do najszerszych warstw społecznych.

Jednakże miljonowe **rzesze ludu wiejskiego są tych wskazań zupełnie prawie pozbawione.** Wprawdzie sieć szkół rozszerza się coraz bardziej, ale obejmuje ona szeregi dzieci w wieku szkolnym i ich rodziców. O wychowaniu niemowląt i dzieci uczą państwowe higjenistki w niektórych okolicach. Jest to jednak kropla w morzu, bo higjenistek jest zaledwie około stu na całą Rzeczpospolitą.

To też niemowlęta i dzieci w wieku przedszkolnym żyją po wsiach w warunkach **zupełnego prymitywu i zaniedbania.** Ciekawą jest rzeczą, że zaniedbanie to uwidocznia się bardziej wśród dzieci gospodarzy, aniżeli służby folwarcznej. Wyjaśnić to można nietyle pewnym wpływem dworu, ile tem, że dzieci zostają bardziej pod opieką, gdyż matki ich więcej w domu przebywają, aniżeli gospodynie, zmuszone do „harowania na swojem“. Czasem zreszą przy dworach bywają ochronki.

Na zaniedbanie dzieci gospodarskich wpływa wiosną, latem i jesienią praca na roli. Każda chwila ma wtedy decydujące znaczenie dla zbiorów, zwłaszcza w naszych warunkach atmosferycznych. To też w tym okresie zaniedbuje się siebie, izbę, poniekąd inwentarz, a dzieci zostawia samopas lub pod opieką niewiele co starszego rodzeństwa.

Obrazki, jakie często widujemy na „szczerej“ wsi, są istotnie żałosne i bolesne nad wyraz. Maleństwa brudne, umazane piachem i błotem, często zgłodzone i zmęczone wałęsają się około chałup i po drogach, nie wiedząc, co ze sobą zrobić. Często chałupa bywa zamknięta, żeby dzieci „ognia nie zaprószyły“. Matka wpada przed południem i wieczorem, obrządza krowy i daje dzieciom jeść. Że pierś spoconą podaje brudną ręką, to zupełnie naturalne. Czasem gotuje się tylko rano i na wieczór, bo na ugotowanie obiadu niema czasu. Tedy dzieci po całych dniach ryczą. Dostają czasem w skórę, są „zeklnięte“, bo na to, żeby wniknąć w ich potrzeby, nikt nie ma sił, głowy, ani czasu.

Zimą bywa o tyle lepiej, że wszyscy są razem. Wprawdzie za szczelnie zamkniętemi oknami, przyczem małe dzieci, z braku odpowiedniego przyodziewku, siedzą całą zimę w domu. Pieniądze są w sienniku, ale „ktoby tam dziecko w mróz na świat wyprowadzał“! Czekają więc one z wyjściem na ciepło, ale przyzwyczajone zimą do pewnej opieki, tembardziej nie wiedzą potem, co ze sobą robić.

Znam wieś dostatnią, o żyznej roli i bynajmniej nie zacofaną. Dola dzieci jest tam taką sama, jak wszędzie, chociaż jest szkoła kilkuoddziałowa. Przy szkole jest koło rodzicielskie, dalej stowarzyszenia młodzieży żeńskiej, ochotnicza straż ogniowa i wspólna bibljoteczka, dobry kościelny chór.

Mojem zdaniem, są dwie przyczyny istniejącego stanu rzeczy. Po pierwsze — fanatyczne przywiązanie chłopa do ziemi, która z absolutyzmem domaga się zupełnego sobie oddania w okresie plonowania. Po drugie — zupełny brak uświadomienia i poczucia odpowiedzialności za wychowanie dzieci. To też dzieciaki biedują mizerne, niedorozwinięte, giną często, bo nikt nie zdobywa się na inicjatywę przełamania istniejącego obskurantyzmu i obmyślenia środków zaradczych“.

Autorka p. M. Dobrowolska nie ogranicza się do przedstawienia jedynie złego stanu rzeczy — podaje również i środki zaradcze:

„Możnaby zapobiec trochę tej dziecięcej niedoli organizując na szkolnych zebraniach rodzicielskich pogadanki o wychowaniu niemowląt i dzieci, o odpowiedzialności rodziców za ich życie i rozwój, o takiej organizacji pracy, aby się dzieciom krzywda nie działa. Zainicjować kolejne dyżury matek, babek lub starszych dzieci, w celu dopilnowania bezradnych maleństw. Dalej, wymagać od dzieci w wieku szkolnym, ażeby nabyte wiadomości z zakresu higjeny stosowały w domu i przyzwyczajały do nich rodzeństwo i rodziców. Zachęcać dzieci, ażeby uczyły młodsze rodzeństwo zabaw, których się same w szkole nauczą.

Wreszcie we wsiach, gdzie latem stoją pustkami gmachy szkolne, możnaby je wykorzystać na ochronki, organizowane na okres letni. Rodzice, zajęci pracą na roli, z pewnością chętnie płaciliby niewielkie składki za opiekę nad dziećmi. Należy tylko raz zacząć. Inicjatywę mogłyby również wziąć w swe ręce nasze czytelniczki. Rozumne i troskliwe matki, świadome swojej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży za wychowanie dzieci, mogłyby się przyczynić do ulżenia niedoli dzieci wiejskich, organizując odczyty, pogadanki, pokazując sposoby odżywiania, kąpania i przewijania dzieci. Zamieszkujące wsie lub miasteczka, blisko siebie położone, mogłyby porozumiewać się między sobą i wspólnemi siłami podjąć się tej akcji, dzieląc się z nami w dziale „Nasza Mównica“ projektami i konkretnemi rezultatami podjętej pracy.

Należałoby również w czasie wakacyj wciągnąć do tej pracy młodzież szkolną, szczególniej harcerstwo i młodzież, należącą do rozmaitych stowarzyszeń. Hasła, wpajane w tę młodzież, będą dopiero skuteczne, jeśli się w szybki czyn zamienią.

Poruszyć trzeba obojętne i ospałe zarządy gmin, samorządy, sejmiki, władze sanitarne i domagać się nietylko zainteresowania tą sprawą, ale radykalnych rozporządzeń. Gdzie nic pomoże przykład, zachęta i pomoc — trzeba domagać się surowych nakazów“.

### Biuletyn z frontu mody.

Talja na właściwej wysokości. Dotychczas linja stanu była zaznaczana za nisko. Obecnie linja ta podnosi się w górę. Przyczynia się to też do uwysmuklenia sylwetki i nadania kobiecie właściwych, naturalnych kształtów.

Linja powłóczysta toalety. Chętnie widziane dłuższe włosy. Falistość sukien. Nawrót do kobiecości na całej linji. Jeśli tak dalej raptownie pójdzie ten nawrót to w karnawale panie będą w rękach trzymały treny od sukien.

Narazie zmiany te dokonywują się w dziedzinie toalet wizytowych, a zwłaszcza wieczorowych. Te ostatnie bowiem w całej pełni reprezentują kobietę, w jej najwłaściwszej roli — w roli nie klientki sklepowej (toaleta przedpołudniowa), spacerującej damy (toaleta popołudniowa), albo podróżującej pani (toaleta sportowa) — ale w roli kobiety.

Przepaść niezmierna dzieli te wieczorowe toalety z falbanami kloszowemi, przybrane haftem i koronką o spódnicach długich, lub z tyłu dłuższych — przepaść dzieli je od sukienek dziennych, krótkich, sportowych, kostjumowych, kombinowanych. Te — nosząc w sobie maximum praktyczności i wygody — długo jeszcze będą w modzie. Swetry i bluzki, wpuszczane w spódniczki — o linji równej, prostej — kostjumy angielskie — wszystko to w kolorach ciemnych o odcieniach zielonkawych, granatowych, oliwkowych i ciemno-fioletowych.

Płaszcze sportowe, z grubego materjału mogą być aplikowane skórą — inne mają nieodstępne obszycie futrzane z góry, z dołu i na rękawach. Wszystkie płaszcze i suknie dzienne (w których wychodzimy na miasto) — o kolorach zmatowanych, przyciemnionych — w materjałach praktycznych — o linji prostej i krótkiej. Wszystkie toalety wieczorowe (które nosimy do teatru, na bale, lub na przyjęciach w domu) — o kolorach śmiałych, jasnych, — o materjałach wykwintnych — o linji powłóczystej, długiej i falistej.

## Ze Starego Teatru.

### Zespół Kratiny.

Wilzieliśmy już w Krakowie nieprzeciętne zespoły taneczne. Był zespół G. Wiesenthal, G. Bodenwieser, był i kawałek Diagilewa (choć autentyczność jego była wątpliwa) — byli i doskonali soliści taneczni. Onegdajsze produkcje zespołu Kratiny (tancerki niemieckiej) były kontynuacją tego wysokiego poziomu sztuki tanecznej.

Tańce klasyczne wykonane z wielką dozą swobody, oryginalnej interpretacji; zespół towarzyszek Kratiny należycie karny i zdyscyplinowany. Prawo rytmu skoordynowane w ich ciałach do ostatnich granic. Ale specjalnością zespołu Kratiny (w którym każda baletnica jest doskonałą solistką) — były interpretacje taneczne modernistycznych tekstów muzycznych. Doskonałość rzadko widziana cechuje te groteskowe, nawskroś nowoczesne kreacje. Każdy szczegół wyszukany precyzyjnie i olśniewająco. Ta tendencja groteski tanecznej datuje się gdzieś od Baletów szwedzkich Diagilewa, od transpozycyj tanecznych Strawińskiego — ale jakież ogromne pole niewyzyskanych możliwości otwiera się tu w dziedzinie tańca! Pantomima końcowa — wspaniały poemat romantyczny, skomponowany przejrzyście i nowocześnie — był godnym finałem tych niecodziennych produkcyj. Gdzieniegdzie zobaczono ten jeden nieostrożny krok w kierunku cyrku, ale przecież atmosfera całości nie ucierpiała na tem. W tańcu nowoczesnym jest akrobatyka, unika ona jednak efektów cyrkowych.

**maf.**



## Echa.

### „Poza konkursem“.

Od paru już lat weszły w modę t. zw. konkursy piękności kobiet. Wybiera się jakowaś królowe, wicekrólowe, premjuje się je — obdarza się tytułem „miss“ danego kraju. Wkońcu taka premjowana „miss“ wyjdzie bardzo dobrze zamąż albo przeciwnie — zostanie zaangażowana do filmu.

Ta plaga konkursów piękności — to bardzo niebezpieczna gra. Ta plaga — to poprostu blaga. Nigdy nie sprowokujemy całego narodu, albo całej ludności jakiegoś miasta do tego, aby się wypowiedziały, czy nóżki panny Stefci są piękniejsze od nóżek panny Józi. Są to rzeczy, których się nie poddaje plebiscytowi, jak to zrobił Hugenberg z planem Younga.

Ale sprawa poza tą błahością ma inne niebezpieczne żądło. Kobieta — dzisiaj — już i tak została obdarta z uroku. **Jednym z największych wdzięków była jej niedostępność** — atmosfera prawdziwej kobiecości. Swoboda współczesnych obyczajów zdarła z niej tę aureolę. Skromność podkreśla kobietę — bezwstyd zabija kobietę. Zostało zniszczone to coś, co broniło dotychczas kobiety. Ograbiona z wysokich uczuć, manifestacyjnie pozbywa się ona ostatków broniącej się w niej kobiecości. Staje przed sądem który ją ma ocenić. Niezdrowa emancypacja mści się na niej. **Kobieta spowszedniała już. Niema w niej dostojeństwa** matki, ani wzniosłości żony, ani wspaniałości dziewczyny. **Na konkursach piękności staje się tylko zwykłą płcią piękną.**

Poco się prowokować na konkursach? **Czy ktoś uwierzy, że „miss“ nagrodzona na konkursie piękności Polski — jest najpiękniejszą w Polsce? Blaga.**

Zresztą i tak wiemy, że najlepsze wyniki uzyskuje się poza konkursem — „hors concours“. Kobiety — bądźcie „poza konkursem“!

**maf.**

## Rzeczy ciekawe

### Jerzy Clemenceau w anegdocie.

Opowiadając o trudnościach, jakie miał do zwalczania w r. 1906 podczas swego premjerostwa, Clemenceau żalił się ironicznie:

— Cóż mogłem zrobić, wtłoczony między Caillaux, który się miał za Napoleona. i Brianda, któremu się wydaje że jest apostołem!

Słowa te powtórzyli wnet usłużni przyjaciele Briandowi. W kilka dni później spotyka się Briand z Clemenceau w parku Luksemburskim:

— He — pyta „Tygrys“ — nad czem kolega pracuje obecnie?

— Nad nową ewangelją, — replikuje z miną Briand.

Było to w r. 1922. W otoczeniu Clemenceau debatowano nad przyszłym wyborem następcy Brianda.

— Może nim być Poincare — rzuca ktoś.

— Tylko on utrzyma Niemców w ryzach.

— Poincare?... — woła „Tygrys“ — nie znacie go wcale. On? W południe wypowiedziałby wojnę Niemcom i aljantom. O wpół do pierwszej ofiarowałby Alzację i Lotaryngję dla miłego pokoju!

Podczas wojny przypisywano Clemenceau następujące powiedzenie o Poincare'm, ówczesnym prezydencie:

— Nabój armatni owinięty w skórę zająca.

### Ilość bakteryj w powietrzu.

Znaną jest ogólnie rzeczą, że powietrze na wsi jest zdrowsze niż w mieście. Naukowo potwierdził to znany we Francji bakterjolog dr. Miquel przytaczając cyfrowe dane. Mianowicie w 10 cent. sześć. powietrza w Paryżu (na ulicy Rivoli) wykrył 55 tys. bakteryj, w parku Montsouris koło Paryża 7600, w pokoju hotelu Bellevue nad jeziorem Thun w Szwajcarji 600, w pobliżu tego hotelu 25, a tuż nad samym jeziorem 8. Na wysokości 2 do 4 tys. metrów nad poziomem tego jeziora nie wykrył dr. Miquel w powietrzu wogóle żadnych bakteryj.

### GRECJA KRAJEM ADWOKATÓW.

Według statystyki, przeprowadzonej przez Ligę Narodów, Grecja posiada 6 tysięcy praktykujących adwokatów, z których 2 tysiące przypada na Ateny. Ponieważ ogólna ilość ludności Grecji wynosi 6.200 tysięcy, przeto na każdy tysiąc mieszkańców Grecji przypada jeden adwokat, a w Atenach jeden adwokat na 227 osób. Oprócz tych dyplomowanych adwokatów, jest jeszcze cały szereg doradców prywatnych, którzy w sądach zastępują procesujące się osoby, nie mając ku temu kwalifikacyj urzędowych.

## Sport.

### Święto sportu zimowego w Krynicy.

W styczniu odbędzie się zjazd lekarzy polskich w Krynicy połączony z międzynarodowym pokazem sportów zimowych pod hasłem **„Uzdrowiska polskie a sporty zimowe“.** Na bogaty program pokazu złożą się: międzynarodowy turniej hokeyowy z udziałem drużyny wiedeńskiej i budapeszteńskiej, występ najlepszych łyżwiarzy wiedeńskich jak Scholtz i Kaiser, Burger i Schaffer, Hornung, oraz międzynarodowy konkurs skoków na wielkiej skoczni krynickiej. Pozatem po raz pierwszy w Polsce startować będą na torze krynickim zagraniczni saneczkarze.

### Nasi biegacze zaproszeni do Paryża.

Zarząd Pol. Zw. Lekko-Atletycznego otrzymał od znanego klubu paryskiego **„Racing Club de France“** zaproszenie na bieg **Wersal—Paryż (13 km.)** w dniu 5 I. 1930, dla tej drużyny, która w biegu naprzełaj o mistrzostwo Polski, zajęła pierwsze miejsce. Klubem tym jest „Warszawianka“, która wyjechałaby w składzie: Kusociński, Sarnacki i Puchalski, wzmocnionym może przez Sawaryna ze Lwowa, w miejsce Petkiewicza, który jedzie do Ameryki.

### NOWE WŁADZE SEKCJI NARCIARSKIEJ AZS.

Walne Zebranie Sekcji Narciarskiej A. Z. S. odbyło się dnia 23 listopada 1929 r. i ukonstytuowało Zarząd na rok 1929/30 w następującym składzie: Prezes Stanisław Fächer, wiceprezes Antoni Bogdanowicz, sekretarz Jan Kręcina, skarbnik Tadeusz Sykała, kierownik sportowy Marjan Maurizio, kierownik turystyczny Zygmunt Bośniacki, członek Wydziału Prof. Ludwik Leszko.

**Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.**

# Co słychać w Krakowie?

## Kpt. Małaszyński starostą grodzkim.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym w godzinach porannych objął urzędowanie nowy starosta grodzki p. Piotr Małaszyński. Dotychczasowy starosta grodzki Dr Stanisław Styczeń przeszedł do województwa na stanowisko naczelnika wydziału administracyjnego w miejsce Dra Mikosza, zamianowanego niedawno wicewojewodą krakowskim.

Radca Styczeń był przez kilka lat dyrektorem policji w Krakowie, a po przemianowaniu tego urzędu na starostwo grodzkie sprawował kierownictwo starostwa. P. Małaszyński jest lwowianinem, liczy lat 32 i do niedawna pozostawał w czynnej służbie wojskowej jako kapitan. Z początkiem bieżącego roku został przydzielony do Ministerstwa spraw wewnętrznych jako urzędnik administracyjny, a obecnie powierzono mu odpowiedzialną w Krakowie placówkę administracji państwowej. W ciągu wtorku p. Małaszyński składał wizyty szefom władz i urzędów krakowskich, a wczoraj przejął oficjalnie urzędowanie z rąk Dra Stycznia.

## 22-ga Rocznica śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

W dniu wczorajszym, jako w dwudziestą drugą rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego, odbyło się w grobach zasłużonych na Skałce nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego artysty. Na Mszy św. obecną była córka poety p. Helena Chmurska z mężem i synkiem. Ze sfer artystyczno-literackich najliczniej był reprezentowany teatr miejski. Obecni byli: pp. dyr. Bujański i Trzciński z sekretarzem Kordowskim, a z artystów pp. Jednowski, Jaracz, Kosmowska, Kossocka, Mielęcka, Szymborski, Miarczyński, Białkowski, Grolicki, Kułakowski, Turski. Z licznego grona krakowskich artystów przybyli tylko: Stefan Filipkiewicz i Jan Wojnarski, a ze świata literackiego: brat cioteczny Wyspiańskego, poeta Antoni Waśkowski. Prezydjum miasta reprezentował wiceprezydent Dr Wielgus. **Przykrą i rażącą była nieobecność przedstawicieli tutejszej Akademji Sztuk Pięknych i Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.** Zapomniało też o swoim dawnym członku i największym miłośniku Krakowa — Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa, które do tej chwili nie spłaciło Wyspiańskiemu należnego długu i nie namyśliło się, jak uczcić wielkiego artystę i poetę Wawelu.

Z powodu dwudziestej drugiej rocznicy śmierci Wyspiańskiego staje się znowu aktualnem pytanie, dlaczego Towarzystwo Miłośników Krakowa nie zdobyło się na akt hołdu dla poety choćby tylko w postaci pomnikowej tablicy na domu, gdzie się urodził lub zmarł twórca „Wesela“.

## Mianowania i przeniesienia w skarbowości.

Minister skarbu **zamianował:** inspektorem skarbowym w VI st. sł. Michała Działę, inspektora skarbowego w VII st. sł. w Urzędzie sk. Akc. i Mon. państw., w Tarnowie. Inspektora Kontr. Sk. w VIII st. sł. Józefa Palmowskiego inspektorem Kontroli Sk. w VII st. sł. w Tarnowie. Referendarzami w VII st. sł.: referendarzy VIII st. sł. Stefana Marjana 2-im. Nowickiego w Urzędzie katastr. w Starym Sączu, Emila Kliszcza w Urzędzie Kat. w Żmigrodzie, dra Józefa Oporskiego w Wydziale II Izby Skarbowej w Krakowie, naczelnika Kasy Sk. w VIII st. sł. Jana Jodłowskiego naczelnikiem Kasy Sk. II w Krakowie w VII st. sł., asesorem w VII st. sł. Edmunda Chrząszczkiewicza asesora w VIII st. sł. w Wydziale II Izby Skarbowej w Krakowie.

Minister Skarbu **przeniósł:** inspektora skarbowego VII st. sł. Bolesława Zajączkowskiego z Urz. sk. Ak. i Mon. państw. w Sanoku i mianował go rewizorem akcyzowym w dotychczasowym VII st. sł. w Wydziale IV Izby Skarbowej w Krakowie, referendarza VII st. sł. Bolesława Szwejkowskiego z Bochni na stanowisko kierownika Działu opłat w Urzędzie sk. Pod. i Opł. sk. w Tarnowie, inżyniera mierniczego VII st. sł. Józefa Okońskiego z Chrzanowa do Urzędu katastralnego w Krakowie, referendarza VIII st. sł. Józefa Lelitę w Wydz. VI Izby skarbowej w Krakowie, do służby w Wydziale Rent Inwalidzkich Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

Minister Skarbu przeniósł **w stan spoczynku:** Jana Gajewskiego inspektora skarbowego w V st. sł. i naczelnika I Urzędu skarbowego pod. i opł. skarb. w Krakowie, inż. Zbigniewa Ostrowskiego rewizora akcyzowego w VI st. sł. w Wydz. IV Izby skarb. w Krakowie, Wojciecha Wojtasa inspektora skarb. w VI st. sł. w Urzędzie sk. pod. i opł. w Nowym Sączu, Leopolda Krupskiego inspektora sk. w VI st. sł. w Urzędzie sk. pod. i opł. w Wieliczce, Stefana Greczka księgowego w VII st. sł. w Kasie sk. I w Krakowie, Wincentego Bartla st. zarz. pod. VII st. sł. naczelnika Kasy sk. w Dabrowie, Marcelego Hirschberga st. kasjera VII st. sł. w Wydziale III Izby sk. w Krakowie, Leopolda Sklenarza inspektora kontr. sk. w VII st. sł. w Bochni i Franciszka Borońskiego inspektora kontr. sk. w VII st. sł. w Jaśle.

## Ruch budowlany w mieście.

Budownictwo miejskie wydało w październiku b. r. 53 konsensy budowlane. **Największa liczba konsensów przypada na budowę domów mieszkalnych;** 22 konsensy wydano na budowę nowych domów mieszkalnych 1, 2, 3, 4 i 5-piętrowych, oraz 8 konsensów na nadbudowę nowych pięter w sumie 10 pięter. Poza tem zatwierdzono plany na przebudowę 5 portali sklepowych.

W dniu 26 bm. odbyło się pod przew. prezytenta Rollego posiedzenie Komitetu mieszkaniowego, na którem radca Gross wygłosił referat o nowych projektach akcji mieszkaniowej i jej sfinalizowaniu. Po dyskusji przyjęto wnioski referenta i uchwalono przedstawić je na specjalnie zwołanem posiedzeniu sekcji prawniczej i skarbowej, oraz na Radzie miasta.

## Zima w komunikacji powietrznej.

Zarząd polskich linij lotniczych „Lot“, pragnąc w okresie zimowym zapewnić komunikacji powietrznej taką samą regularność, z jaką kursowały samoloty w lecie, pasażerom zaś maksimum wygód, przedsięwziął szereg środków zaradczych.

Wszystkie samoloty wyposażone zostały w ogrzewanie, przyczem **dopływ gorącego powietrza, doprowadzanego do kajut rurami z silnika, może być dowolnie regulowany.** Dzięki temu w kajutach panuje normalna pokojowa temperatura i z jednej strony pasażerowie nie potrzebują ubierać się specjalnie ciepło — z drugiej zaś zabezpieczeni są zarówno przed zimnem, jak i nadmiernem gorącem. **Poza tem,** opierając się na doświadczeniach, zdobytych podczas surowej ubiegłej zimy, **przygotowano dla wszystkich płatowców płozy, któremi w każdej chwili mogą być zastąpione koła w wypadku wysokiego śniegu.** Płozy te odgrywają rolę sań.

Wprowadzony od 1 listopada rozkład lotów, przystosowany do krótkich dni, będzie obowiązywał do końca lutego roku przyszłego, zabezpieczając codzienne (z wyjątkiem niedziel) połączenia w obu kierunkach między Warszawą—Lwowem, Warszawą—Katowicami—Krakowem, Warszawą—Poznaniem, Warszawą—Bydgoszczą—Gdańskiem, Katowicami—Krakowem oraz Katowicami—Wiedniem. Ponadto trzy razy w tygodniu kursują drugi raz dziennie samoloty na linji Warszawa—Katowice i dwa razy dziennie na linji Katowice—Kraków.

### WIECZÓR RECYTACYJNY STEFANA JARACZA NA UNIWERSYTECIE.

W sobotę 30 bm. Akademickie Koło Miłośników Dramatu Klasycznego gościć będzie Stefana Jaracza, który o godz. 6 popoł. w sali Kopernika U. J., wygłosi szereg utworów najwybitniejszych współczesnych polskich autorów. Wielki artysta przyrzekł ten wieczór zupełnie bezinteresownie, ciesząc się, że dzięki zaproszeniu Koła będzie mógł recytować w murach tej Wszechnicy, której był ongiś studentem. Przedsprzedaż biletów na ten jedyny recytacyjny wieczór Stefana Jaracza już rozpoczęto. Nabywać je można codziennie między 3—4 pop. w sali nr. 40 Col. Nov. U. J.

Kraków, dnia 28-go listopada 1929.

Czwartek 28: św. Grzegorza.
Piątek 29: św. Saturnina.
Piątek 29: wsch. słońca o godz. 7.06, zach. o 15.49.

**TABLICA PAMIĄTKOWA Z NAZWISKAMI POLEGŁYCH UCZNIÓW GIMN. VIII.** Pragnąc uczcić pamięć najmłodszych uczniów VIII. Gimn. w Krakowie, którzy życiem swem wywalczyli nam byt niepodległy w zmaganiach wojennych lat 1918 do 1920, postanowiła Dyrekcja wraz z gronem nauczycielskiem, wyryć ich nazwiska na wieczną pamiątkę na marmurowych płytach i umieścić je w gmachu szkolnym ul. Studencka 12. W celu zebrania i zestawienia listy poległych lub zmarłych wskutek ran. Dyrekcja Gimnazjum VIII. zwraca się do wszystkich rodzin i kolegów zmarłych o podanie ścisłych dat zgonów i miejscowości do dnia 1 stycznia na ręce Dyrekcji Gimnazjum VIII. matematyczno przyrodniczego ul. Studencka 12. dawnej Wyższej I. Szkoły Realnej w Krakowie.

**ROZSZERZENIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO.** Na posiedzeniu subkomitetu sekcji I. Rady miasta dla spraw cmentarnych, pod przew. wiceprezyd. m. Ostrowskiego przyjęto do wiadomości szczegółowe warunki kontraktu jaki gmina ma zawrzeć ze Skarbem Państwa odnośnie do przejęcia na własność gruntów skarbowych pod rozszerzenie cmentarza rakowickiego. Następnie wysłuchano sprawozdania gospodarczego Zarządu cmentarza oraz sprawozdania o wykonanych adaptacjach w domu przedpogrzebowym. W końcu zatwierdzono projekt przecięcia ścieżkami szeregu pasów i kwater oraz wyrażono uznanie Zarządowi cmentarza za utrzymywanie w należytym porządku cmentarza.

**ZMIANY PRZEPISÓW PORZĄDKOWYCH.** Dnia 26 bm. odbyło się na Ratuszu pod przew. wiceprez. miasta Dr. Wielgusa posiedzenie Sekcji VII. Rady miejskiej. Sekcja rozpatrywała wnioski magistratu, dotyczące zmiany przepisów rozporządzenia o portalach, gablotkach i szyldach itd. zmierzające do obostrzenia tych postanowień, oraz wnioski magistratu w sprawie znowelizowania przepisów regulaminu porządku i czystości w kierunku rozszerzania kompetencji magistratu odnośnie do zwalniania właścicieli realności od obowiązku utrzymywania stróżów domowych. Sekcja wnioski magistratu przyjęła.

**NA TARG** przy ul. Zabłocie w dn. 26 bm. spędzono ogółem 237 koni. Płacono za konie pojazdowe od 350—650 zł., za konie pociągowe lekkie od 200—250 zł., za konie rzeźne od 50—150 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 26 sztuk. Tendencja w cenach zniżkowa.

**ZNOWU WŁAMANIE DO WAGONU KOLEJOWEGO.** W nocy z 25 na 26 bm. nieznani sprawcy włamali się do wagonu pociągu towarowego nr. 597 na przestrzeni Podłęże — Kłaj i po zerwaniu plomby skradli 47 kg. herbaty. Szkodę ponosi kolej. Dochodzenia w toku.

**SKUTKI MANIPULOWANIA NABITĄ BRONIĄ,** Jan Czernik (l. 20) z Gliczorowa, pow. Nowy Targ służący, manipulował rewolwerem, który w pewnym momencie wypalił; kula ugodziła w brzuch, w okolicę pachwiny, siedzącego przy Czerniku Jana Mąkę, (l. 24), który został ciężko ranny i w stanie beznadziejnym przewieziony do szpitala w Nowym Targu.

**SZCZĘŚLIWE OCALENIE.** Przez tor salinarny w Wieliczce przechodziła Franciszka Mikulska (l. 81), z Wieliczki. Staruszka została potrącona przez parowóz pociągu salinarnego i upadła pomiędzy szyny tak szczęśliwie, że parowóz i 5 wagonów przejechało ponad nią. Mikulska doznała tylko lekiego zdarcia naskórka na głowie.

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**NOWE POŁĄCZENIE TELEFONICZNE.** Zaprowadza się komunikację telefoniczną między Białą a Leibnitz w Austrji.



**NOWE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE.** Z dn. 1 grudnia b. r. zaprowadza się relacje telefoniczne między Krakowem a Belgradem, Zagrzebiem i Lublaną.

**SOKÓŁ KRAKOWSKI** urządza w sobotę 30 b. m. o godz. 8 wieczór dla swych członków i ich rodzin, oraz wprowadzonych gości, Wieczór św. Andrzeja, z nader urozmaiconym programem, jak lanie wosku, wróżenie z kart i inne niespodzianki, oraz tańce. Orkiestra salonowa.

**NA DOCHÓD KOLEJOWEJ KOLONJI WAKACYJNEJ W WĘGIERSKIEJ GÓRCE** odbędzie się w niedzielę 1 grudnia o godz. 11 przed południem, w sali Starego Teatru, pod kier. dyr. Wallek-Walewskiego, Koncert reprezentacyjnej orkiestry dyrekcji kolei. Współudział wezmą p. Józefa Zacharska, primadonna op. lwowskiej i poznańskiej, p. Stefan Romanowski, artysta operowy, krakowskie Towarzystwo Śpiewackie „Echo“ i p. Leon Wyrwicz. Ceny miejsc od 1 do 3 zł. Bilety do nabycia wcześniej w dyrekcji kolei w Krakowie, plac Matejki, w dniu Poranku przy kasie Starego Teatru.

**Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI.** Dr. Tadeusz Przypkowski wygłosi odczyt p. t.: „Graficzne postulaty genezy exlibrisu“ dziś we czwartek, w bibljotece Muzeum przemysłowego. — Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp wolny.

**ODCZYT MIN. BOERNERA W RADJO.** W sobotę 30 b. m. od godz. 17 do 18.30 minister poczty p. Boerner wygłosi w teatrze polskim w Katowicach odczyt p. t.: „Wielkomocarstwowa Polska, a dzisiejsza konstytucja“. — Odczyt ten transmitowany będzie przez wszystkie stacje polskie. — Z powodu tej transmisji w programie radjostacji krakowskiej odpadnie odczyt Dr. Fudakowskiego p. t.: „Wyprawy polarne“, oraz zapowiedziana audycja dla dzieci i młodzieży: „Zaczarowana fujarka“ Dynowskiej.

**PRZEDSTAWIENIE LEGJI INWALIDÓW W. P.** odbędzie się w sali kinoteatru „Uciecha“ w niedzielę dnia 1 b. m. o godz. 11-tej przed południem na rzecz Świetlicy Legji Inwalidów W. P. W programie produkcje muzykalno-wokalne oraz film „Maska“. Wstęp wolny za zaproszeniami, które wydaje firma p. Smidowicza, linja A—B, oraz przy wejściu na salę.

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Piątek: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Sobota: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kobieta i Pajac“.
BAGATELA: „Marynarz słodkich wód“.
SZTUKA: „Syrena“ (Ofiarna noc).
UCIECHA: „Więzień wyspy św. Heleny“.
NOWOŚCI: „Zadatek na szczęście“ (Dina Gralla).
WARSZAWA: „Hipek i Lopek“.
CORSO: „Zeppelin w płomieniach“ (Harry Peel).

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wobec rekordowego powodzenia „Artystów“ ze Stefanem Jaraczem, przedstawienia tej sztuki przedłużone zostają jeszcze o dni kilka. Sensacyjna sztuka grana będzie dziś w czwartek, jutro, w niedzielę i w poniedziałek. W niedzielę po południu niemniej sukcesowa „Mysz kościelna“. W dniu 5 grudnia odbędzie się przedstawienie dla najmłodszej dziatwy, na którem daną będzie, w reżyserji W. Nowakowskiego, popularna baśń Walewskiego „Kopciuszek“ z nowemi kostjumami i efektami czarodziejskiemi, oraz ze śpiewami i tańcami. Kopciuszka odtwarza p. Zaklicka, jej złą macochę i siostry przyrodnie pp. Klońska, Mielecka, Osuchowska, Imć P. Goździka p. Szymborski, Króla Ćwieczka p. Leliwa, Królewicza p. Pawłowski, Babę-Dziwo p. Kosmowska, Żebraka Gwiazdonia p. Burnatowicz; nawet mniejsze role obsadzone są pierwszorzędnemi siłami.

**REWJA „POLSKIEGO BALETU“ Z KATOWIC.** W dniach 30 b. m. i 1 grudnia o godz. 8 wieczór w Teatrze „Gong“ przy ul. Rajskiej odbędą się 2 przedstawienia gościnne b. artystów baletu Opery Katowickiej, głośnych z masakry opolskiej, z pp. primabaleriną Sabiną Matuszewską, Marją Maleszkówną, Antoniną Macińską, baletmistrzem Wacławem Wierzbickim, oraz Kazimierzem Trzcianką na czele. Na program złożą się tańce klasyczne, charakterystyczne i narodowe. Bilety w przedsprzedaży do nabycia w sklepie WP. Rudnickiego, linja A—B.

**FELICJA GUENTHER** (śpiew) i **ANDRZEJ KOMOROWSKI** (wiolonczela) wystąpią w sali Bolońskiego we wtorek 3 grudnia o godz. 8 wieczór. Bilety w cenie po 6, 4 i 2.50 zł. do nabycia w kasie sali Bolońskiego, Rynek główny L. 34.

**TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA“** Karmelicka 4. „Sen o laleczce“ to tytuł najbliższej premjery, jaka odegrana będzie na poranku w dniu 1 grudnia o godz. 11.30 przed południem. Kilka przemiłych obrazków, efektowne balety, wiele niespodzianek i ciekawych atrakcyj da całość programu, który zachwyci i porwie starszych i małych. Bilety w przedsprzedaży do nabycia w kasie teatru codziennie od godz. 5 do 9-tej wieczór.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Pod znakiem pesymizmu.

**Ocena sytuacji gospodarczej przez Instytut badań konjunktur i przez Bank Gospodarstwa Krajowego. — Spadek przewozów kolejowych.**

Ocena rozwoju sytuacji gospodarczej przez Instytut Badania konjunktur jest **nadal pesymistyczna.**

Depresja gospodarcza trwała w dalszym ciągu, przyczem znaczne trudności w ustanawianiu się na rynku równowagi pochodziły od rolnictwa, oraz przemysłu budowlanego, a więc tych dwóch gałęzi wytwarzania, które są zasadniczo, jak rolnictwo, lub jak w naszych warunkach przemysł budowlany, **niezależne od ogólnej konjunktury,** ale na przebieg tej konjunktury wywierają wpływ dość duży.

Proces poprawy płynności gospodarstwa społecznego uległ niejakiemu zahamowaniu i procent weksli protestowanych do ogólnej przybliżonej sumy głównie sezonowo (z 10.2 proc. we wrześniu do 10.9 proc. w październiku). **Pogorszenie przypada głównie na okręgi rolnicze i okręg łódzki.**

Liczba weksli wystawionych obniżyła się i była w październiku mniejsza niż w jakimkolwiek miesiącu z ostatnich dwóch lat. Fakt ten wynika częściowo z **redukcji obrotów handlowych,** lecz głównie świadczy o oczyszczeniu rynku z nadmiaru weksli, jeżeli się uwzględni że rozmiary produkcji, a więc i obrotów zmniejszyły się tylko nieznacznie, a naogół są dużo większe niż w latach 1926 i 1927.

Rolnictwo realizowało zbiory w październiku i na początku listopada **w warunkach jeszcze mniej pomyślnych, niż we wrześniu,** ceny bowiem na rynkach zbytu się obniżały, a producent ponosił prócz tego cały ciężar podwyższonej taryfy kolejowej. Pomimo utrzymywania się pomyślnego układu stosunków na rynku trzody chlewnej i nabiału, ogólne położenie rolnictwa uległo w październiku pogorszeniu, a **głód gotówkowy nieco się zaostrzył.** W listopadzie nastąpiła pewna poprawa — zbycie zboża dzięki ustanowieniu premij wywozowych; również na rynkach światowych w połowie listopada rozpoczęła się zwyżka cen. Natomiast dobre położenie producentów nierogacizny nie rokuje trwałości.

Oprócz rolnictwa w sytuacji kryzysowej znajduje się **przemysł włókienniczy i skórzany** czyli duże gałęzie wytwarzania o charakterze konsumcyjnym. Przyczyny tego są różnorodne: przemysły te przeżywają przedewszystkiem kryzys strukturalny, **nie zdołały bowiem dotychczas przystosować się do nowych warunków rynku oraz zmienionego charakteru zapotrzebowania.**

Produkcja przemysłowa wykazała w październiku pewien ponadsezonowy wzrost, przyczem poziom jej obecny jest niewiele niższy, prawie taki sam jak w październiku roku ubiegłego. Wynika to przedewszystkiem z wysokiego stopnia uruchomienia górnictwa węglowego, **produkcja bowiem dóbr wytwórczych i dóbr spożycia jest niższa niż przed rokiem.** Gałęzie produkcji dóbr wytwórczych nie mają widoków pomyślnego rozwoju wobec trudności finansowania budownictwa (w hutnictwie żelaznem produkcja od maja b. r. stale spada); przewozy kolejowe dóbr wytwórczych w październiku spadły.

W związku z ograniczeniem budownictwa należy w najbliższych miesiącach oczekiwać bezrobocia silniejszego, niż w latach poprzednich.

Gdyby zaś zima miała być tak ostra jak w roku poprzednim — sytuacja gospodarcza ulegnie przejściowo dużemu pogorszeniu. **Należy się również liczyć z dalszym sezonowym wzrostem protestów wekslowych** (do stycznia włącznie), o ile czynniki konjunkturalne nie wywołają silniejszego, niż dotychczas upłynniania się rynku pieniężnego.

Na rynku pieniężnym poprawa jest nieznaczna. Bank Polski, w związku z płynniejszym rynkiem pieniężnym na rynku światowym i obniżeniem stopy przez szereg banków emisyjnych, zredukował stopę dyskontową z 9 proc. na 8 i pół proc. Oficjalna stopa w bankach prywatnych pozostała bez zmiany. Jest jasne, że istniejąca wysoka stopa procentowa stanowi zasadniczą przeszkodę poprawy sytuacji konjunkturalnej.

**Zresztą, jak dotąd, brak jeszcze jakichkolwiek warunków, aby poprawa ta mogła się rozpocząć w najbliższych miesiącach.**

Te obserwacje Instytutu potwierdza statystyka przewozów kolejowych.

Zmniejszyły się bowiem w październiku br. w porównaniu do lat poprzednich **naładunki ropy i produktów naftowych, zboża, towarów rolniczych i aprowizacyjnych, produktów przemysłowych, drzewa obrobionego i nieobrobionego i materjałów budowlanych.** Natomiast ładunki cukru i surowców dla przemysłu fabrycznego utrzymały się mniej więcej na poziomie lat poprzednich.

Zgodny jest również w pesymiźmie i **Bank Gospodarstwa Krajowego,** który w swym biuletynie na październik stwierdza, że **jesienne ożywienie sezonowe było słabe.**

Produkcja i zbyt z powodu małej siły nabywczej ludności były naogół niewielkie. W lepszych tylko warunkach pracowały gałęzie produkcji, które miały dobry zbyt zagranicą.

**Minorowo brzmią również relacje o sytuacji rolnictwa.**

Wstąpiło ono obecnie w okres płatności skarbowych, których regulacja natrafiała **na poważne trudności.** Miarą pogorszenia się stosunków w rolnictwie jest **fakt, zmniejszenia się nietylko zakupów** dóbr spożycia, ale i środków produkcji rolnej, jak nawozów sztucznych i maszyn rolniczych.

Pod znakiem więc pesymizmu zbliżamy się ku końcowi roku 1929. Przytem przejawy schorzenia organizmu gospodarczego mają tak zasadniczy charakter, że każą wysnuwać **niezbyt również pomyślne horoskopy i na r. 1930.**

——oo——

## Dział automobilowy na M. W. K. T.

**Nowy sukces wystawy poznańskiej.**

P. Cesanne, Dyrektor Międzynarodowego Biura konstruktorów samochodowych, mającego swą siedzibę w Paryżu i jednoczącego wszystkich konstruktorów samochodowych **w liczbie przeszło 600,** wydał okólnik do wszystkich wystawców automobilowych w Salonie Paryskim, którego zamknięcie nastąpiło w dniu 24 bm., zwracając im uwagę na to, że Biuro to koncesjonowało Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki, mającą się odbyć w lipcu 1930 r. w Poznaniu, do **posiadania działu automobilowego.** Jednocześnie o powyższem zarządzeniu Biuro powiadomiło Zarząd M. W. K. T. w Poznaniu.

——ooo——

## Urzędnicy bankowi w obronie 7-godzinnego dnia pracy.

W dniu 26 bm. w sali Bolońskiego odbył się ogólny wiec pracowników bankowych w Krakowie z okazji zamachu Dyrekcji Powszechnego Banku Kredytowego w Krakowie na 7-mio godzinny dzień pracy pracowników tej Instytucji. Zebrani na wiecu bankowcy wszystkich Instytucyj bankowych krakowskich uchwalili następującą rezolucję:

„Pracownicy Bankowi protestują uroczyście przeciwko zamachowi Dyrekcji Powszechnego Banku Kredytowego Oddział w Krakowie na uświęcony **kilkudziesięcioletnim zwyczajem 7-mio godzinny dzień pracy w bankowości** i stwierdzają niniejszem, że praca jednorazowa w ramach 7miu godzin dziennie stanowi jedno z najbardziej podstawowych ich praw zwyczajowych, którego nieugięcie bronić będą. Zebrani domagają się również od swych central zawod. w Warszawie, by przedsięwzięły jak najszybciej wszystkie dostępne kroki celem ustawowego usankcjonowania zwyczajowego maksymalnie 7-mio godzinnego dnia pracy dla pracowników biurowych".

——o——

## Akcje zniżkują.

Rynek akcyjny pod znakiem **tendencji słabszej.** Zniżkowały takie papiery jak Zieleniewski, Chodorów, Firley. Słabsza tendencja przejawiła się również i przy dolarówce, oraz pożyczce inwestycyjnej.

Płacono: Bank Polski 166 zł: Zieleniewski 71.50 do 72 zł: Firley 38—39 zł: Chodorów 158 zł; Garbarnia 6—6.25 zł; dolarówka 64.75 zł: pożyczka inwestycyjna 116.50 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.56 zł; Nobel 10 zł.

Waluty zwyżkowe. Notowano dolara gotówkowego po 8.88¾—8.89¾ zł; czeki dolarowe 8.89½ do 8.90½ zł.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 359.70, 360.60, 358.80; Londyn 43.48¾, 43.59½, 43.38: Nowy Jork 8.89 5/8, 8.91 5/8, 8.87 5/8; Paryż 35.11, 35.20, 35.02; Praga 26.44¼, 26.51, 26.37½; Włochy 46.67, 26.79, 26.55; Szwajcarja 173.00, 173.43, 172.57; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.37; Gdańsk 173.91.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 127 — Bank Polski 169, 169¼, 168 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 28½ — Koleje Żelazne Dojazdowe 20 — Węgiel 71 — Lilpop 33¾ — Starachowice 22¼ — Haberbusch 101.

**Pożyczki:** 4% premjowa inwestycyjna 117, 116, 116½ — 5% dolarowa 63¼, 63½ — 5% konwersyjna 49.90 — 6% dolarowa 80 — 7% stabilizacyjna 88¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

## Spadek produkcji i zbytu hut żelaznych.

**KURCZENIE SIĘ POJEMNOŚCI RYNKU WEWNĘTRZNEGO.**

W zeszycie 5-ym „Hutnika", miesięcznika Związku Polskich Hut Żelaznych znajdujemy dane, dotyczące działalności hut żelaznych w październiku b. r.

Spadek **wytwórczości hutnictwa żelaznego notowany od szeregu miesięcy br.** jako skutek kurczenia się pojemności rynku wewnętrznego w październiku został zatrzymany dzięki wzmożonej akcji eksportowej. W miesiącu sprawozdawczym wielkie piece wyprodukowały 57.704 ton, tj. o 0.64 proc. mniej, aniżeli we wrześniu: stalownie wyprodukowały 103.515 ton, tj. o 6.26 proc. więcej, zaś walcownie — 81.272 ton tj. o 5.10 proc. więcej aniżeli we wrześniu.

Zbyt w kraju wykazuje **poważniejszy spadek, gdyż jak wykazuje liczba zamówień, otrzymanych przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych,** zmniejszyła się ona w październiku **o 16.24 proc. w stosunku do września.** Z powyższej ilości zamówienia prywatne zmniejszyły się **o 16,02 proc.** i wyniosły **32,057 ton,** zaś **zamówienia rządowe** osiągnęły **2,928 ton,** czyli **o 18,62 proc. mniej,** aniżeli w miesiącu poprzednim.

W związku ze wzmożoną akcją eksportową poszczególnych hut wytwórczość hutnicza w październiku w głównych działach produkcji utrzymała się powyżej poziomu miesiąca poprzedniego, jednak w okresie sprawozdawczym pożądanego **zwiększenia wywozu nie było,** wskutek tego, że otrzymane zamówienia opiewają na dalsze terminy dostaw. Wywóz wytworów walcownianych, dokonany za zaświadczeniami Związku Eksportowego P. H. Z. osiągnął w październiku 8.641 ton, czyli o **26,32 proc. mniej aniżeli we wrześniu.**

——ooo——



### GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 26.29½, Londyn 25.13 1/8, Nowy Jork 5.15 1/8, Belgja 72.06, Włochy 26.97, Holandja 207.90, Berlin 123.30, Wiedeń 72.48, Sztokholm 138.55, Oslo 138.05, Kopenhaga 138.00, Sofja 3.72, Praga 15.28, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.12½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.07½, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 212¾.

## Radjo.

**Piątek 29 listopada.**

**Kraków** (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 13.16 Transmisja z Warszawy, 16 P. H. Witkowska: „Wychowanie społeczne kobiet"; 16.25 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 „Najnowsze wydawnictwa" — Dr. A. Bar: 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.15 Komunikat narciarski Polsk. Tow. z Warszawy; 18.55 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Skrzynka pocztowa" — Inż. St. Broniewski: 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej, program na dzień następny: 20.05 Transmisja z Warszawy, retransmisja ze stacji zagranicznej; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

**Warszawa** (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Komunikat meteorologiczny: 15 Komunikat gospodarczy; 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. H. Mościcki; 15.45 Kącik krótkofalowy: 16.15 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 „Przechadzki artystyczne po Warszawie" — dr. M. Hensel; 17.45 Koncert chóru Cerkwi św. Magdaleny w Warszawie pod dyr. M. Piekarskiego; 18.55 Rozmaitości: 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 Pogadankę muzyczną wygłosi p. K. Stromenger; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej Orkiestra filharmoniczna, R. Nilius (dyrekcja) i Zlatko Balakowie (skrzypce).

**Katowice** (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.: 17.15 „Poeta i przechodzień", poezje własne dla dzieci wygłosi Staudinger w djalogu z St. Nitschem; 17.45 Audycja dla uczczenia Rocznicy Powstania Listopadowego: 18.45 Rozmaitości; 19.05 R. Sumowski: „Z panteonu rycerskiego ducha — W rocznicę Powstania Listopadowego"; 19.30 Red. M. Orlicz: „Rok 1830 w literaturze sceny polskiej"; 19.58 Sygnał czasu; 20 Komunikaty sportowe; 20.05 Transmisja z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

——o——

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

## Za 20 lat Polska jednem z najsilniejszych państw.

WRAŻENIA FRANCUSKIEGO PARLAMENTARZYSTY Z PODRÓŻY PO POLSCE.

**Paryż, 27. 11. (PAT).** W sali miejskiej w dzielnicy Neuilly odbył się wczoraj wieczór odczyt deputowanego miasta Lyonu Antoniego Salles'a, o ostatniej podróży parlamentarzystów francuskich do Polski. Prelegent opisał szczegółowo podróż parlamentarzystów francuskich, zatrzymując się dłużej nad wystawą w Poznaniu, oraz ośrodkami przemysłu. Zwiedzenie G. Śląska, Borysławia, wreszcie Gdyni wywołało u gości francuskich prawdziwy zachwyt nad dowodami energji i pracowitości Polaków. Niejeden z parlamentarzystów grzeszący — jak przyznał mówca — jak wielu Francuzów nieznajomością Polski, przekonał się na miejscu o tężyźnie narodu polskiego i o jego zaletach, dzięki którym jeżeli danem będzie Polsce spokojnie pracować chociaż z 20 lat, to stanie się ona niezawodnie jednym z najpotężniejszych państw w Europie. Po odczycie odbył się pokaz filmu z podróży parlamentarzystów francuskich.

## Tragiczne skutki owacji rewolwerowej

**Paryż. (AW.)** W jednej z miejscowości pod Paryżem zdarzył się tragiczny wypadek na ślubie emigranta polskiego. W czasie gdy para nowozaślubionych opuszczała kościół jeden z uczestników począł strzelać na wiwat, przyczem sądził, iż rewolwer jest nabity ślepemi nabojami. Jak się okazało jednak magazyn rewolweru był wypełniony nabojami ostremi, od których ciężko raniona została młoda małżonka. Przypadkowy morderca został aresztowany. Istnieje jedynie słaba nadzieja utrzymania rannej przy życiu.

## Zagadkowe eksplozje na angielskim statku

**Londyn. (AW.)** W porcie Grangemouth wczoraj wieczorem na pokładzie statku o pojemności 7 tysięcy ton, należącego do angielskiego towarzystwa „Tanker“ Company nastąpiły w krótkich odstępach trzy eksplozje, które spowodowały pożar. Wybuchy uszkodziły tylną część statku zrywając pokład na przestrzeni 20 metrów.

## Kancl. Schober grozi dymisją.

na wypadek nie przyjęcia kompromisu.

**Wiedeń 27. 11. (PAT).** Dzisiaj przed południem toczyły się rokowania między kanclerzem a stronnictwami większości. Według „Wiener Neueste Nachrichten“, miał kanclerz Schober w ciągu wczorajszych rokowań zagrozić dymisją na wypadek nie przyjęcia projektu kompromisowego. Termin zwołania podkomitetu komisji konstytucyjnej nie został jeszcze dotąd ustalony. Koła parlamentarne sądzą jednak, że zwołanie podkomitetu nastąpi najdalej we czwartek.

**Wiedeń. 27. 11. (PAT.)** Dzienniki dzisiejsze donoszą, że wczorajsza nocna konferencja kanclerza Schobera z socjal-demokratą Dannebergem, doprowadziła do zbliżenia w sprawie rozporządzeń doraźnych, które mają być przyznane prezydentowi Republiki. Nie udało się natomiast wyrównać różnic w sprawie plebiscytu. Socjal-demokraci domagają się mianowicie, by na żądanie 1/3 części posłów musiał być przeprowadzony plebiscyt, co do poszczególnych przedłożeń ustawowych. Stronnictwa większości przeciwne są temu żądaniu z obawy przed zbytniem rozpolitykowaniem ludności. Trudności nastręcza także kwestja szkolnictwa, tudzież kwestja stanowiska prawnego Wiednia. Reforma wyborcza została narazie odłożona.

### CHRZEŚĆ.-SPOŁECZNI OPUŚCILI SALĘ OBRAD PARLAMENTU.

**Wiedeń, 27. 11. (PAT).** Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej miasta Wiednia chrześcijańsko-socjalni żądali odroczenia dyskusji budżetowej aż do załatwienia reformy konstytucji, która ich zdaniem, zmieni prawnopaństwowe stanowisko Wiednia. Wobec tego, że wniosek ten został przez większość socjalnodemokratyczną odrzucony, chrześcijańsko-socjalni opuścili salę obrad.

### STUDENCI WIEDEŃSCY ŻĄDAJĄ „NUMERUS CLAUSUS.

**Wiedeń, 27. 11. (PAT).** Pod przewodnictwem redaktora wiedeńskiego uniwersytetu prof. Gleispacha, odbyło się wczoraj zgromadzenie studentów, na którem oświadczono się za numerus clausus dla cudzoziemców.

## Koncentracyjny gabinet Udržala.

**Warszawa. 27 11. (Tel. wł.)** Po czterech tygodniach rokowań udało się Udržalowi sformować gabinet koncentracyjny, do którego weszli również czescy i niemieccy socjaliści. Udržal otrzyma więc poparcie czeskich i niemieckich agrarjuszy, stronnictwa katolickiego, narodowych demokratów i narodowych socjalistów oraz socjal-demokratów czeskich i niemieckich. Słowacka partja ludowa Hlinki oraz niemieckie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne pozostaną w opozycji.

## Zmiany w rządzie sowieckim.

PO KAPITULACJI BUCHARINA I RYKOWA.

**Berlin, 27. 11. (PAT).** „B. Z. am. Mittag“ donosi z Moskwy, że kapitulacja grupy opozycyjnej Bucharina i Rykowa pociągnie za sobą zmiany na naczelnych stanowiskach w rządzie Sowietów. Urząd przewodniczącego w radzie komisarzy ludowych związany ma zostać ściśle z grupą Stalina. Prawdopodobnie Stalin sam nie obejmie tego urzędu. Ma on być powierzony pierwszemu pomocnikowi Stalina w sekretarjacie rosyjskiej partji komunistycznej, Mołotowowi.

W dobrze poinformowanych kołach wymieniają jako kandydata na stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych również Andrejewa, obecnego przewodniczącego rady narodowej. Mołotow zostałby wówczas powołany do prezydjum Trzeciej Międzynarodówki, zaś Rykow otrzymałby stanowisko przedstawiciela dyplomatycznego zagranicą. Dziennik przypuszcza, iż wizyta zastępcy komisarza do spraw zagranicznych Karachana w Berlinie i jego narady z ambasadorem sowieckim Kretyńskim pozostają w związku z ewentualnem powołaniem Kretyńskiego do Moskwy i nominacją nowego przedstawiciela dyplomatycznego Sowietów w Berlinie.

## Napaści sowieckie na Polskę,

z powodu demonstracji ukraińców przed konsulatem sowieckim we Lwowie.

**Warszawa. 27 11. (Tel. wł.)** W Leningradzie na wiecu, któremu przewodniczył szef G. P. U. Messing, uchwalono po jego przemówieniu rezolucję z protestem przeciwko „bezczelnemu najściu szlachty polskiej“ na konsulat sowiecki we Lwowie. Prasa sowiecka wyzyskuje najście Rusinów na konsulat sowiecki we Lwowie do gwałtownej kampanji przeciwko Polsce. „Komunist“ nazywa demonstrację „bezczelną inscenizacją piłsudczyzny i jej wiernego lokaja „Unda“. Za napad „Komunist“ czyni odpowiedzialnym rząd polski. „Proletarskaja Prawda“ oskarża rząd polski o przygotowywanie wojny przeciwko Rosji sowieckiej. „Prawda“ oskarża władze polskie, że nie reagowały na ataki prasy polskiej przeciwko sowieckim urzędnikom dyplomatycznym. Nadto w karykaturach prasa sowiecka usiłuje ośmieszać min. Zaleskiego i naczelnika wydziału wschodniego p. Hołówkę.



## Demarche Japonji w sprawie ofenzywy sowieckiej

**Moskwa. (AW.)** Japoński ambasador w Moskwie odbył dłuższą konferencję z przedstawicielem rządu sowieckiego w sprawie marszu wojsk sowieckich na Charbin. Ambasador japoński domagał się od rządu sowieckiego, aby oddziały armji czerwonej operujące w Mandżurji nie naruszyły praw obywateli japońskich. W odpowiedzi na żądania posła japońskiego przedstawiciel rządu sowieckiego miał odpowiedzieć, iż wojska sowieckie nie naruszą całokształtu interesów Japonji na terenie Mandżurji.

**Waszyngton. 27 11. (PAT.)** Korespondent Reutera dowiaduje się, że sekretarz stanu Stimson zaprosił do siebie ambasadora japońskiego w Waszyngtonie, Debuchi, celem omówienia z nim obecnej sytuacji w Mandżurji, chociaż w danej chwili Japonja niema zamiaru podejmować żadnej akcji.

### KONSUL JAPOŃSKI POŚREDNIKIEM.

**Tokio. 27 11. (PAT.)** Według wiadomości z Tsi-Tsi-Har konsul generalny Japonji w Mandżurji, Tanafa, występując jako pośrednik, skłonił miejscowe oddziały chińskie do złożenia broni, przeszkadzając w ten sposób dalszemu przelewowi krwi, gdyż na skutek oskrzydlenia ruchu wojsk sowieckich, odwrót Chińczyków był odcięty.

**Londyn. (AW.)** Według doniesień z Mukdenu wielkie zaniepokojenie wśród charbińskich sfer handlowych i przemysłowych, wywołała ofenzywa sowiecka. Chińczycy ponieśli poważne straty w ostatnich walkach toczonych w okręgu Hajlaru. Wielkorządca Mandżurji marszałek Czang-Sue-Ljang wydał odezwę, w której stwierdza, iż rząd nankiński mimo przyrzeczeń nie udziela mu żadnej pomocy Czang-Sue-Ljang zmobilizował 100 tysięcy ludzi i wydał na cele uzbrojenia miljony funtów szterlingów nie uzyskawszy najmniejszej nawet pomocy od rządu centralnego.

## Chińczycy palą Hailar.

**Waszyngton. 27 11. (PAT.)** Według doniesień z Charbinu gubernator Hei-Lung-Kiang nakazał władzom wojskowym miasta Hailar dopomagać przy ewakuacji wszystkich zamieszkałych tam obywateli amerykańskich. Władze chińskie wydały rozkaz spalenia Hailaru. Dzielnica chińska zaczęła płonąć w dniu 25 b. m.

## W obronie wolności słowa w Polsce

W Warszawie, o czem pokrótce donosiliśmy, odbył się wiec protestacyjny w obronie wolności słowa w Polsce. W obradach wzięło udział ponad dwa tysiące osób, tłumy zaś oczekiwały końca wiecu na ulicy przed Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Wiec zagaił poseł Thugutt, oddając przewodnictwo w ręce Jana Nowodworskiego, jednego z najpoważniejszych członków stołecznej palestry. Przemawiali następnie b. szef dep. bezpieczeństwa min. spraw wewn. Dr Wiktor Urbanowicz, adwokat Dr Śmierowski, członek Wyzwolenia, senator Strug (PPS), adwokat Dr Szurlej (Str. Nar.), Jan Rembieliński (Str. Nar.), poseł Dubois (PPS). Mowy ich przerywane były licznemi oklaskami. Nastrój na sali był podniosły. Jednomyślnie, bez protestu uchwalono rezolucję tej treści:

„Zebrani stwierdzają, że coraz szerzący się ucisk wolnego słowa jest nietylko niezgodny z ustawami, ale przedewszystkiem sprzeczny z interesami narodu i państwa polskiego, które jest rzeczpospolitą, opartą na wolności i prawie“.

W toku obrad odczytano bardzo energicznie zredagowane listy protektorów wiecu, znakomitego pisarza Aleksandra Świętochowskiego i senatora Bolesława Limanowskiego. Autorzy w listach swych w bardzo energicznych słowach potępiają represje prasowe.

## P. Bobrowski prezesem. Okr. Zw. Kas Chorych.

Wystąpienie pp. Bobrowskiego, Klemensiewicza i Kunickiego z P. P. S. nie znalazło dotąd oddźwięku w krakowskim organie socjalistycznym. Cios jaki wymierzył partji p. Bobrowski okazuje się silny i nieoczekiwany.

Enuncjacje z jakiemi w tej mierze wystąpi „Naprzód“ będą niewątpliwie interesujące.

P. Bobrowski obejmuje stanowisko prezesa Okręgowego Związku Kas Chorych, p. Kunicki naczelnego lekarza Okręg. Związku, p. Klemensiewicz zatrzymuje nadal urząd dyrektora. P. Bobrowski poza tem będzie naczelnym lekarzem Kasy Chorych m. Krakowa. Socjaliści przypisują p. Bobrowskiemu, że swojemi wpływami wyrobił sobie u władz B. B. to, że Okręg. Związkowi Kas Chorych nie narucono komisarza rządowego, ale pozostawiono ludzi, którzy zdeklarowali swe przejście do obozu rządowego.

Jak słychać, secesjoniści z P. P. S. noszą się z zamiarem i czynią przygotowania do wydawania własnego organu. Byłby on drukowany w Drukarni Ludowej, a więc tam, gdzie dotąd składa się „Naprzód“. Gdyby tak istotnie było dziennik socjalistyczny znalazłby się w opresji, tem więcej, że jak słychać zalega on Drukarni z poważnemi kwotami; a że Drukarnia Ludowa jest zależna od p. Bobrowskiego, może więc łatwo wypowiedzieć „Naprzodowi“ dalszy druk pisma i zażądać zwrotu zaległych sum. W dodatku mówi się, że zecerzy z Drukarni Ludowej występują z P. P. S. i zgłaszają akces do frakcji rewolucyjnej — coby sytuację dla socjalistów i „Naprzodu“ jeszcze bardziej skomplikowało.

### ZA DWA TYGODNIE TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI?

**Berlin 27. 11. (PAT).** „Börsen Ztg.“ w depeszy z Warszawy podaje wersję, według której dobrze poinformowane warszawskie koła polityczne liczyć się mają z zakończeniem polsko-niemieckich rokowań o zawarcie prowizorjum handlowego w ciągu 2 tygodni, o ile uda się utrzymać obecne tempo negocjacji.

A. CONAN DOYLE: 9

# Tajemnica willi w Wisteria Lodge

przekł. Br. J. Falka.

— Widzisz, Watsonie, że sytuacja jest trudną. Nie mamy danych, aby uzyskać rozkaz aresztowania. Cały nasz schemat może się wydać urzędnikowi fantastycznym. Zniknięcie kobiety nie ma znaczenia, gdyż w tem niezwykłem gospodarstwie każdy jego członek może być przez tydzień niewidzialny. A jednak być może, że w danej chwili grozi jej śmierć. Wszystko, co mogę zrobić, to obserwować dom i kazać pomocnikowi mojemu Warnerowi, aby pilnował bram. Taka sytuacja nie może trwać długo. Jeśli prawo jest bezsilne, musimy sami zaryzykować.

— Co masz na myśli?

— Wiem, gdzie jest jej pokój. Można się do niego dostać przez dach przybudówki. Chcę, abyśmy tej nocy dotarli do serca zagadki.

Nie było to, muszę przyznać, zbyt zachęcające. Stary dom, spowity we mgle zbrodni, groźni i niesamowici mieszkańcy, nieznane niebezpieczeństwa w razie próby przedostania się do wewnątrz i fokt, że w myśl prawa postąpiliśmy niezbyt uczciwie, wszystko to tłumiło mój zapał. Ale było coś w zimnem rozumowaniu Holmesa, co wykluczało cofnięcie się, kiedy chodziło o przeżycie z nim jakiejś przygody. Uścisnąłem mu rękę i kości zostały rzucone.

Ale przeznaczenie chciało, że śledztwo nasze nie skończyło się w tak awanturniczy sposób. Była już prawie piąta i cienie marcowego zmierzchu zaczęły zapadać, kiedy do naszego pokoju wpadł jakiś wieśniak.

— Odjechali, Mr. Holmes. Odjechali ostat nim pociągiem. Pani uciekła i przywiozłem ją w dorożce.

— Doskonale, Warnerze! — zawołał Holmes, zrywając się na nogi. — Watsonie, luki wypełniają się bardzo szybko.

W dorożce znajdowała się kobieta, nawpół przytomna z nerwowego wyczerpania. Jej szczupła twarz nosiła ślady jakiejś świeżej tragedji. Głowa jej opadła na piersi, ale kiedy ją podniosła i zwróciła na nas swe ciemne oczy, spostrzegłem, że źrenice jej były czarnemi punkcikami w centrum szerokiej, szarej tęczówki. Była odurzona przez opium.

— Pilnowałem bramy, jak mi pan polecił, Mr. Holmes — rzekł nasz emisarjusz, zwolniony ze służby ogrodnik. — Kiedy powóz wyjechał, pospieszyłem za nim na stację. Szła, jakby we śnie pogrążona, ale kiedy próbowali wsadzić ją do pociągu ocknęła się i chciała uciec. Wepchnęli ją do wagonu. Wyrwała się im znowu. Stanąłem w jej obronie, wsadziłem do dorożki i przywiozłem tutaj. Nie zapomnę twarzy w oknie wagonu, kiedy ją odprowadzałem. Gdyby to od niego zależało, zabiłby mnie ten czarnooki, groźny, żółty djabeł.

Wnieśliśmy ją po schodach, położyli na kanapie, a kilka filiżanek silnej kawy doprowadziło ją wkrótce do przytomności. Przybył wezwany przez Holmesa Baynes, któremu wytłómaczyliśmy w kilku słowach, co się stało.

— Oto świadek, którego szukałem — rzekł inspektor, ściskając rękę mojemu przyjacielowi. — Byłem od początku na tym samym tropie, co pan.

— Jakto? Śledził pan Hendersona?

— Tak jest, Mr. Holmes. Kiedy pan czołgał się w krzakach otaczających High Gable, siedziałem na drzewie i obserwowałem pana z góry. O niego chodziło mi przedewszystkiem.

— A więc czemu zaaresztował pan mulata?

Baynes roześmiał się.

— Byłem pewny, że Henderson — jak się sam nazywa — czuł, że policja może go podejrzewać. Wiedziałem, że nie da on znaku życia i nie ruszy się z miejsca, jak długo będzie się lękał o siebie. Zaaresztowałem niewinnego człowieka, aby przekonać Hendersona, że go nie śledzimy. Wiedziałem, że wtedy opuści High Gable i da nam możność zbliżenia się do Miss Burnett.

— Pan zajdzie daleko w swoim zawodzie. Ma pan instynkt i — intuicję — rzekł.

Baynes zaczerwienił się z zadowolenia.

— Przez cały tydzień miałem na stacji swojego człowieka. Jego obowiązkiem było nie spuszczać z oczu mieszkańców High Gable, o ileby próbowali ucieczki. Odłączenie się Miss Burnet przyprawić go musiało o wielki kłopot. Ale przytrzymał ją pański człowiek i wszystko skończyło się dobrze. Nie możemy aresztować bez jej świadectwa, to pewne, a więc im prędzej złoży zeznanie, tem lepiej.

— Z każdą minutą czuje się silniejszą — rzekł Holmes, rzuciwszy okiem na guwernantkę. — Ale powiedz mi, Baynes, kto to jest Henderson.

— Henderson — odpowiedział inspektor — to Don Murillo, znany ongiś, jako Tygrys z San Pedro.

Tygrys z San Pedro! Cała historja tego człowieka przypomniała mi się w jednej chwili. Był to jeden z najokrutniejszych i najrozwiężlejszych tyranów, jacy kiedykolwiek panowali w kraju cywilizowanym. Silny, odważny i energiczny, narzucił wolę swoją ludowi i umiał nim rządzić przez dziesięć lub dwanaście lat. Jego nazwisko budziło grozę w całej Środkowej Ameryce. Po upływie tego czasu wybuchło powstanie przeciw niemu. Ale on był równie chytry, jak okrutny i na pierwszą wiadomość o gotujących się zaburzeniach przeniósł w tajemnicy skarby swoje na okręt, którego załogę stanowili jego zaufani stronnicy. Nazajutrz powstańcy zdobyli pusty pałac. Dyktator, jego dwoje dzieci, jego sekretarz i jego skarby — wszystko przepadło. Od tej chwili nikt o nim nie słyszał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

## CENY OGŁOSZEŃ

| | | |
|---|---|---|
| Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy | . . | 20 gr. |
| Nadesłane „ „ „ | . . | 40 „ |
| Komunikaty po kronice „ „ | . . | 50 „ |
| „ na 1-szej „ „ | . . | 60 „ |

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Lolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Ferka.